UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

Hiob

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Poemat o cierpieniu sprawiedliwego. Hiob, człowiek nienaganny, traci majątek, dzieci i zdrowie; trzej przyjaciele twierdzą, że musiał zgrzeszyć, a Hiob, broniąc swej niewinności, domaga się odpowiedzi od Boga.

Bóg odpowiada z wichru, ukazując ogrom stworzenia, i ostatecznie przywraca Hiobowi pomyślność.

To jedno z arcydzieł poezji hebrajskiej i literatury światowej, które wywarło wpływ na twórców od Dantego i Miltona po Goethego, Kafkę i Junga. Jej główne pytanie – dlaczego sprawiedliwi cierpią?

– nie otrzymuje teoretycznego wyjaśnienia, lecz prowadzi do spotkania z Bogiem, które zmienia sposób, w jaki Hiob postrzega świat. Wyrażenia takie jak „cierpliwość Hioba" czy „Pan dał, Pan wziął" weszły do języka potocznego.

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

Rozdział 25

Rozdział 26

Rozdział 27

Rozdział 28

Rozdział 29

Rozdział 30

Rozdział 31

Rozdział 32

Rozdział 33

Rozdział 34

Rozdział 35

Rozdział 36

Rozdział 37

Rozdział 38

Rozdział 39

Rozdział 40

Rozdział 41

Rozdział 42

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Był w ziemi Uz człowiek imieniem Hiob; ten człowiek był doskonały i prawy, i bojący się Boga, a stroniący od zła.

2 I urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki.

3 A jego dobytek stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset jarzm wołów i pięćset oślic; miał też bardzo liczną służbę. Był on człowiekiem najmożniejszym wśród wszystkich ludzi Wschodu.

4 Jego synowie schodzili się i urządzali ucztę, każdy w swoim domu w ustalonym dniu. Posyłali po swoje trzy siostry i zapraszali je, aby jadły i piły wraz z nimi.

5 A gdy minęły dni uczty, Hiob posyłał i poświęcał ich. Potem wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenia stosownie do ich liczby. Mówił bowiem Hiob: Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w swoich sercach. Tak Hiob czynił zawsze.

6 Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby stanąć przed PANEM, że też szatan pojawił się wśród nich.

7 Wtedy PAN zapytał szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej.

8 PAN powiedział do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego na ziemi? To człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga i stroniący od zła.

9 A szatan odpowiedział PANU: Czy Hiob za darmo boi się Boga?

10 Czy nie ogrodziłeś zewsząd jego samego, jego domu i wszystkiego, co ma? Błogosławiłeś dziełom jego rąk, a jego dobytek rozmnożył się na ziemi.

11 Ale wyciągnij tylko swoją rękę i dotknij wszystkiego, co ma, a na pewno będzie ci w twarz złorzeczył.

12 Wtedy PAN powiedział do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w twojej mocy, tylko na niego nie wyciągaj ręki. I szatan odszedł sprzed oblicza PANA.

13 Zdarzyło się któregoś dnia, gdy jego synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata;

14 Że do Hioba przybył posłaniec i powiedział: Woły orały, a oślice pasły się obok nich;

15 I napadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić.

16 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Ogień Boży spadł z nieba, spalił owce i sługi i pochłonął ich. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić.

17 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Chaldejczycy podzieleni na trzy oddziały napadli na wielbłądy, zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić.

18 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Twoi synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata;

19 A oto gwałtowny wiatr powiał od pustyni i uderzył w cztery węgły domu, tak że zawalił się na dzieci i pomarły. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić.

20 Wtedy Hiob wstał, rozdarł swój płaszcz, ogolił swoją głowę, potem upadł na ziemię i oddał pokłon;

21 I powiedział: Nagi wyszedłem z łona swojej matki i nagi tam powrócę. PAN dał, PAN też wziął, niech imię PANA będzie błogosławione.

22 W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył ani nie oskarżał Boga o nic niewłaściwego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 I znowu pewnego dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby stanąć przed PANEM, wśród nich przyszedł też szatan, aby stanąć przed PANEM.

2 Wtedy PAN powiedział do szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej.

3 PAN zapytał szatana: Czy zauważyłeś mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego na ziemi? To człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga i stroniący od zła. On jeszcze trwa w swojej prawości, choć ty mnie pobudziłeś przeciw niemu, abym go niszczył bez powodu.

4 Szatan odpowiedział PANU: Skórę za skórę; wszystko, co człowiek ma, odda za swoje życie;

5 Ale wyciągnij tylko swoją rękę i dotknij jego kości i ciała, a na pewno będzie ci w twarz złorzeczył.

6 Wtedy PAN powiedział do szatana: Oto jest w twojej ręce, ale jego życie zachowaj.

7 Wyszedł więc szatan sprzed oblicza PANA i dotknął Hioba bolesnymi wrzodami, od stóp aż po czubek głowy.

8 A ten wziął skorupę, aby się nią skrobać, i siedział w popiele.

9 Jego żona powiedziała mu: Jeszcze trwasz w swojej prawości? Złorzecz Bogu i umieraj.

10 I odpowiedział jej: Mówisz, tak jak mówią głupie kobiety. Czy tylko dobro będziemy przyjmować od Boga, a zła przyjmować nie będziemy? W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi ustami.

11 A gdy trzej przyjaciele Hioba usłyszeli o całym nieszczęściu, które spadło na niego, przyszli, każdy ze swego miejsca: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Umówili się bowiem, aby przyjść i wraz z nim lamentować, i pocieszyć go.

12 A gdy z daleka podnieśli swoje oczy, nie poznali go. Podnieśli swój głos i płakali, a potem każdy z nich rozdarł swój płaszcz i rzucał proch w górę na swoją głowę;

13 I siedzieli z nim na ziemi przez siedem dni i siedem nocy i żaden z nich nie przemówił do niego ani słowem. Widzieli bowiem ogrom jego bólu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 Potem Hiob otworzył swoje usta i przeklinał swój dzień.

2 Hiob odezwał się i zawołał:

3 Niech zginie dzień, w którym się urodziłem, i noc, w którą powiedziano: Poczęty mężczyzna.

4 Niech ten dzień stanie się ciemnością, niech o niego nie troszczy się Bóg z wysokości i nie oświetla go światłość.

5 Niech go pokryje ciemność i cień śmierci, niech go ogarnie obłok i przerazi mrok dnia.

6 Niech tą nocą zawładnie ciemność, niech nie będzie liczona wśród dni roku i nie wejdzie w liczbę miesięcy.

7 Niech ta noc będzie samotna, niech nie będzie w niej radosnego śpiewu.

8 Niech przeklną ją ci, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi podnieść swój lament.

9 Niech gwiazdy zaćmią się o zmierzchu, niech nie doczeka się światła ani nie zobaczy zorzy porannej;

10 Bo nie zamknęła drzwi łona mej matki i nie ukryła smutku przed moimi oczami.

11 Czemu nie umarłem w łonie? Czemu nie zginąłem, kiedy wyszedłem z łona?

12 Czemu przyjęły mnie kolana? Czemu przyjęły mnie piersi, abym mógł je ssać?

13 Teraz bowiem leżałbym i trwał w spokoju, spałbym i odpoczywał;

14 Z królami i z doradcami ziemi, którzy sobie budowali opustoszałe miejsca;

15 Albo z książętami, którzy mieli złoto i napełnili swe domy srebrem;

16 Albo czemu nie stałem się jak ukryty, martwy płód, jak niemowlęta, które nie widziały światła?

17 Tam bezbożni przestają straszyć, tam pozbawieni siły odpoczywają.

18 Tam więźniowie razem wypoczywają i nie słyszą głosu ciemięzcy.

19 Mały i wielki są tam sobie równi i niewolnik jest wolny od swego pana.

20 Czemu nędznemu dane jest światło, a życie tym, którzy są rozgoryczeni na duszy;

21 Którzy z tęsknotą wypatrują śmierci, a ta nie przychodzi, choć jej szukają pilniej niż ukrytych skarbów;

22 Którzy wielce się radują i cieszą, kiedy grób znajdują?

23 Czemu dane jest światło człowiekowi, którego droga jest ukryta i którego Bóg osaczył?

24 Kiedy bowiem mam jeść, przychodzi moje wzdychanie, a moje jęki rozchodzą się jak woda;

25 Bo to, czego się bałem, spotkało mnie, a to, czego się obawiałem, spadło na mnie.

26 Nie byłem bezpieczny, nie miałem spokoju ani odpoczynku, a jednak nadeszła trwoga.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział:

2 Jeśli będziemy rozmawiać z tobą, nie będzie ci przykro? Ale któż może się od mówienia powstrzymać?

3 Oto nauczałeś wielu i ręce słabe umocniłeś.

4 Twoje słowa podnosiły upadającego, a omdlałe kolana wzmacniałeś.

5 A teraz, gdy to przyszło na ciebie, opadasz z sił, dotknęło cię i się trwożysz.

6 Czy twoja bojaźń nie była twoją ufnością, a prawość twoich dróg – twoją nadzieją?

7 Przypomnij sobie, proszę, czy kiedykolwiek zginął ktoś niewinny? Albo gdzie sprawiedliwych wytępiono?

8 Według tego, co zauważyłem, ci, którzy orzą zło i sieją niegodziwość, zbierają je.

9 Od tchnienia Boga giną i od powiewu jego gniewu niszczeją.

10 Ryk lwa, głos dzikiego lwa i zęby lwiątek są złamane.

11 Lew ginie z braku łupu i młode lwicy rozpraszają się.

12 Oto potajemnie doszło do mnie słowo i moje ucho usłyszało szept.

13 W rozmyślaniu o nocnych widzeniach, gdy twardy sen spada na ludzi;

14 Ogarnęły mnie strach i drżenie, od których wszystkie moje kości zadrżały.

15 Wtedy duch przeszedł przed moją twarzą, zjeżyły się włosy na moim ciele.

16 Stanął, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu, tylko jakiś kształt był przed moimi oczami; nastała cisza, a potem usłyszałem głos mówiący:

17 Czy śmiertelny człowiek może być sprawiedliwszy niż Bóg? Czy człowiek może być czystszy niż jego Stwórca?

18 Oto swoim sługom nie ufa i w swoich aniołach dostrzega braki;

19 O ileż bardziej w tych, którzy mieszkają w domach glinianych, których podstawa jest w prochu – łatwiej ich zgnieść niż mola.

20 Od poranka aż do wieczora są gładzeni; giną na wieki, a nikt tego nie zauważa.

21 Czy ich wspaniałość nie przemija wraz z nimi? Umierają, ale nie w mądrości.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Wołaj więc, jeśli jest ktoś, kto by ci odpowiedział; i do którego ze świętych się zwrócisz?

2 Gniew bowiem zabija głupiego, a prostaka uśmierca zawiść.

3 Widziałem głupiego, jak zapuścił korzenie, lecz zaraz przekląłem jego mieszkanie.

4 Jego synowie są daleko od ratunku, zostają zdeptani w bramie, a nie ma nikogo, kto by ich ocalił.

5 Jego żniwo głodny pożera, wydobywa je spośród samych cierni, a chciwy pochłania ich bogactwa.

6 Utrapienie bowiem nie powstaje z prochu ani z ziemi nie wyrasta niedola;

7 Lecz człowiek rodzi się na niedolę, jak iskry z węgla wzlatują w górę.

8 Ja jednak szukałbym Boga i Bogu przedstawił swoją sprawę;

9 Który czyni rzeczy wielkie i niezbadane, cudowne i niezliczone;

10 Który zsyła deszcz na ziemię i spuszcza wody na pola;

11 Który pokornych stawia wysoko, a smutnych wywyższa ku zbawieniu;

12 Który wniwecz obraca zamysły przebiegłych, tak że ich ręce nie wykonują ich zamiaru;

13 Który chwyta mądrych w ich przebiegłości, tak że rada przewrotnych szybko upada.

14 Za dnia napotykają ciemność, a w południe idą po omacku jak w nocy.

15 On wybawia ubogiego od miecza, od ich ust, i z ręki mocarza.

16 Tak to uciśniony ma nadzieję, a nieprawość zamyka swe usta.

17 Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; nie gardź więc karceniem Wszechmocnego.

18 On bowiem rani, ale i opatruje, uderza, a jego ręce uzdrawiają.

19 Z sześciu nieszczęść cię wyrwie, a w siódmym nie dotknie cię zło.

20 W głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie od mocy miecza.

21 Przed biczem języka będziesz zasłonięty i nie ulękniesz się spustoszenia, gdy nadejdzie.

22 Będziesz się śmiał ze spustoszenia i głodu, nie będziesz się bał zwierząt ziemi.

23 Zawrzesz bowiem przymierze z kamieniami na polu, a okrutny zwierz polny będzie żyć z tobą w pokoju.

24 I poznasz, że twój przybytek jest spokojny; odwiedzisz swoje mieszkanie, a nie zgrzeszysz.

25 Poznasz też, że twoje potomstwo się rozmnoży, a twoje dzieci będą jak trawa ziemi.

26 W sędziwym wieku zejdziesz do grobu, jak snop zboża zbierany w swym czasie.

27 Oto do tego doszliśmy i tak jest. Słuchaj tego i rozważ to sobie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 Hiob zaś odpowiedział tymi słowami:

2 O gdyby dokładnie zważono moją udrękę i włożono na szalę całe moje nieszczęście!

3 Byłoby to cięższe niż piasek morski. Dlatego moje słowa plączą się.

4 Tkwią we mnie bowiem strzały Wszechmocnego, których jad osuszył mego ducha, a strachy Boże walczą przeciwko mnie.

5 Czy dziki osioł ryczy, gdy ma trawę? Czy wół ryczy nad swoją paszą?

6 Czy można zjeść niesmaczną rzecz bez soli? Czy ma jakiś smak białko jajka?

7 Czego się przedtem moja dusza nie chciała dotknąć, jest to teraz moim bolesnym pokarmem.

8 Oby się spełniła moja prośba i Bóg dał mi to, czego pragnę!

9 Oby się Bogu spodobało to, aby mnie zniszczyć, aby opuścić rękę i mnie odciąć!

10 Wtedy miałbym jeszcze pociechę – chociaż pałam boleścią, niech Bóg mi nie folguje – nie zataiłem bowiem słów Świętego.

11 Jaka jest moja siła, abym miał wytrwać? Jaki jest mój koniec, abym przedłużał swoje życie?

12 Czy moja siła jest siłą kamieni? Czy moje ciało jest ze spiżu?

13 Czy moja obrona nie jest we mnie? Czy mój rozsądek odszedł ode mnie?

14 Strapionemu należy się litość od przyjaciela, ale on opuścił bojaźń Wszechmogącego.

15 Moi bracia zawiedli jak potok, odpływają jak gwałtowne potoki;

16 Które są mętne od lodu, w których śnieg się ukrywa;

17 W czasie roztopów znikają; w czasie upałów nikną ze swego miejsca.

18 Wiją się ścieżki ich dróg; rozpływają się w nicość i giną.

19 Podróżni z Temy wypatrywali ich; wędrowcy z Seby pokładali w nich nadzieję.

20 Ale zawiedli się w oczekiwaniu, przyszli tam i zawstydzili się.

21 Staliście się niczym; widzicie moją niedolę i lękacie się.

22 Czy powiedziałem: Przynieście mi coś? lub: Dajcie mi z waszego majątku?

23 Lub: Wybawcie mnie z rąk wroga? lub: Wykupcie mnie z rąk okrutników?

24 Pouczcie mnie, a zamilknę; pokażcie mi, w czym zbłądziłem.

25 O jak mocne są słowa prawdziwe! Ale cóż sprawi wasze obwinianie?

26 Czy zamierzacie ganić moje słowa i mowę zrozpaczonego, jakby były wiatrem?

27 Nawet sierotę przytłaczacie i kopiecie doły pod swoim przyjacielem.

28 Teraz więc zechciejcie spojrzeć na mnie, a zobaczycie, czy kłamię wam w oczy.

29 Zawróćcie, proszę, a niech nie będzie w was nieprawości; zawróćcie, a poznacie moją sprawiedliwość w tym.

30 Czy w moim języku jest nieprawość? Czy moje podniebienie nie rozeznaje przewrotności?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Czy człowiekowi nie jest wyznaczony czas na ziemi? Czy jego dni nie są jak dni najemnika?

2 Jak sługa pragnie cienia, jak najemnik oczekuje zapłaty za swoją pracę;

3 Tak moim udziałem są miesiące próżne, a przeznaczono mi noce bolesne.

4 Gdy się kładę, mówię: Kiedy minie noc, abym mógł wstać? I jestem pełny niepokoju aż do świtu.

5 Moje ciało pokryte jest robactwem i strupami w prochu, moja skóra pęka i ropieje.

6 Moje dni biegną szybciej niż czółenko tkackie i przemijają bez nadziei.

7 Pamiętaj, że moje życie jest wiatrem, moje oko już nie zobaczy dobra.

8 Oko, które mnie widziało, już mnie nie zobaczy. Twoje oczy są zwrócone na mnie, a mnie już nie ma.

9 Jak obłok się rozchodzi i przemija, tak ten, kto zstępuje do grobu, nie wraca.

10 Nie wróci już do swego domu ani nie pozna go już jego miejsce.

11 Dlatego nie mogę powstrzymać swoich ust, będę mówił w utrapieniu swego ducha, będę narzekał w goryczy swojej duszy.

12 Czy jestem morzem albo wielorybem, że postawiłeś przy mnie straż?

13 Gdy mówię: Pocieszy mnie moje łóżko i moje posłanie ulży mojemu narzekaniu;

14 Wtedy straszysz mnie snami i przerażasz mnie widzeniami;

15 Tak że moja dusza wybrałaby sobie uduszenie, raczej śmierć niż życie.

16 Uprzykrzyło mi się życie, nie chcę żyć wiecznie. Zostaw mnie, bo moje dni są marnością.

17 Czym jest człowiek, że go tak wywyższasz i że zwracasz ku niemu swoje serce?

18 Że nawiedzasz go każdego ranka i w każdej chwili doświadczasz?

19 Kiedy odwrócisz się ode mnie i zostawisz mnie, abym mógł przełknąć swoją ślinę?

20 Zgrzeszyłem, cóż mam czynić, stróżu człowieka? Czemu mnie wziąłeś za cel, abym był sam dla siebie ciężarem?

21 Czemu nie przebaczysz mojego przestępstwa i nie zmażesz mojej nieprawości? Teraz bowiem położę się w prochu i gdy rano będziesz mnie szukał, nie będzie mnie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Wtedy Bildad z Szuach odpowiedział:

2 Jak długo będziesz mówił takie rzeczy? Jak długo słowa z twoich ust będą jak gwałtowny wiatr?

3 Czy Bóg wypacza sąd? Czy Wszechmocny wypacza sprawiedliwość?

4 Jeśli twoi synowie zgrzeszyli przeciwko niemu, a on ich odrzucił za ich nieprawość;

5 Jeśli zwrócisz się pilnie do Boga i będziesz błagać Wszechmocnego;

6 Jeśli jesteś czysty i prawy, wtedy na pewno obudzi się dla ciebie i poszczęści mieszkaniu twojej sprawiedliwości.

7 A choćby twój początek był niewielki, jednak twój koniec bardzo się rozmnoży.

8 Bo zapytaj, proszę, dawnych pokoleń i rozważ doświadczenie ich ojców;

9 (My bowiem jesteśmy wczorajsi i nic nie wiemy, ponieważ nasze dni na ziemi są jak cień).

10 Czy oni nie pouczą cię i nie powiedzą ci, i czy z ich serc nie wypłyną słowa?

11 Czy sitowie urośnie bez wilgoci? Czy trzcina urośnie bez wody?

12 Chociaż jeszcze jest świeża i nieskoszona, prędzej usycha niż inna trawa.

13 Takie są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga, i tak zginie nadzieja obłudnika.

14 Jego nadzieja zostanie podcięta, a jego ufność będzie jak pajęczyna.

15 Oprze się o swój dom, ale się nie ostoi; uchwyci się go, ale nie przetrwa.

16 Zieleni się na słońcu i w ogrodzie jego świeża latorośl wyrasta.

17 Jego korzenie są splątane wśród kamieni i wyrastają spośród nich.

18 Ale gdy go wyrwą z jego miejsca, wtedy miejsce to wyprze się go, mówiąc: Nie widziałem cię.

19 Takie oto jest szczęście jego drogi, a z ziemi wyrosną inni.

20 Oto Bóg nie odrzuci człowieka prawego, ale złoczyńcom nie poda ręki;

21 Aż się napełnią twoje usta uśmiechem, a twoje wargi radością.

22 Gdyż ci, którzy cię nienawidzą, okryją się hańbą, a namiotu niegodziwych już nie będzie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 A Hiob odpowiedział:

2 Doprawdy, wiem, że tak jest. Lecz jak człowiek miałby być usprawiedliwiony przed Bogiem?

3 Gdyby chciał się z nim spierać, nie odpowie mu ani raz na tysiąc.

4 Ma on mądre serce i potężną siłę. Kto mu się sprzeciwił i powodziło mu się?

5 On przenosi góry, a ludzie nie zauważają, przewraca je w swoim gniewie.

6 On wstrząsa ziemią z jej miejsca i trzęsą się jej filary.

7 On rozkaże słońcu i ono nie wschodzi, zamyka też gwiazdy pieczęcią.

8 On sam rozciąga niebiosa i kroczy po falach morza.

9 On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i gwiazdozbiory południa.

10 On czyni rzeczy wielkie i niezbadane, cuda, których zliczyć nie można.

11 Oto przechodzi obok mnie, a nie widzę go; mija mnie, a ja go nie dostrzegam.

12 Oto gdy zabiera, któż go powstrzyma? Któż mu powie: Co czynisz?

13 Gdyby Bóg nie odwrócił swego gniewu, zuchwali pomocnicy upadliby pod nim.

14 Jakże ja mu odpowiem? Jakie słowa wybiorę, aby się z nim spierać?

15 Choćbym był sprawiedliwy, nie odpowiedziałbym mu, lecz błagałbym swojego sędziego.

16 Choćbym go wzywał, a on by się odezwał, jeszcze nie uwierzyłbym, że mnie wysłuchał;

17 Kruszy mnie bowiem burzą i pomnaża moje rany bez powodu.

18 Nie pozwala mi odetchnąć, raczej napełnia mnie goryczą.

19 Jeśli chodzi o siłę, oto jest potężny, a jeśli chodzi o sąd, któż mnie przed nim przyprowadzi?

20 Jeśli się usprawiedliwię, moje usta mnie potępią. Jeśli powiem, że jestem doskonały, to one wykażą, że jestem przewrotny.

21 Choćbym był doskonały, przecież nie znałbym swojej duszy; gardziłbym swoim życiem.

22 Jedno jest pewne, dlatego powiedziałem: On niszczy zarówno doskonałego, jak i niegodziwego;

23 Jeśli bicz nagle zabija, śmieje się on z doświadczenia niewinnych.

24 Ziemia została wydana w ręce niegodziwego. On zakrywa oblicze sędziów. A jeśli nie on, któż to czyni?

25 Ale moje dni są szybsze niż goniec, uciekły i nie widziały nic dobrego.

26 Przeminęły jak szybkie łodzie, jak orzeł, który rzuca się na żer.

27 Jeśli powiem: Zapomnę o swojej skardze, zaniecham swego gniewu i pocieszę się;

28 Wtedy przerażają mnie wszystkie moje cierpienia, bo wiem, że nie uznasz mnie za niewinnego.

29 Jeśli jestem niegodziwy, to czemu trudzę się na próżno?

30 Choćbym się umył wodą ze śniegu i oczyścił mydłem swoje ręce;

31 Ty i tak zanurzysz mnie w dole i moje szaty będą się mną brzydzić.

32 On bowiem nie jest człowiekiem jak ja, abym śmiał mu odpowiedzieć i abyśmy razem stanęli przed sądem.

33 Nie ma między nami rozjemcy, który mógłby położyć rękę na nas obu.

34 Niech tylko zdejmie ze mnie swoją rózgę, a jego groza niech mnie już nie przeraża;

35 Wtedy będę mówił i nie będę się go bać; ale tak nie jest ze mną.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Moja dusza zmęczona jest życiem; dam upust swemu narzekaniu, będę mówił w goryczy swej duszy.

2 Powiem Bogu: Nie potępiaj mnie. Oznajmij mi, czemu wiedziesz ze mną spór?

3 Czy dobrze ci z tym, że mnie uciskasz, że odrzucasz dzieło swoich rąk i sprzyjasz radzie niegodziwych?

4 Czy masz oczy cielesne? Czy widzisz, jak człowiek widzi?

5 Czy twoje dni są jak dni człowieka, a twoje lata jak lata ludzkie;

6 Że się wywiadujesz o moją nieprawość i dochodzisz mojego grzechu?

7 Ty wiesz, że nie jestem niegodziwy i nikt nie wyrwie mnie z twoich rąk.

8 Twoje ręce ukształtowały mnie i uczyniły mnie całego ze wszystkich stron, lecz mnie niszczysz.

9 Pamiętaj, proszę, że ulepiłeś mnie jak glinę; czy obrócisz mnie w proch?

10 Czy nie wylałeś mnie jak mleko i nie sprawiłeś, że jak ser stężałem?

11 Przyoblekłeś mnie skórą i ciałem, a kośćmi i żyłami pospinałeś mnie.

12 Obdarzyłeś mnie życiem i miłosierdziem, a twoja opatrzność strzegła mego ducha.

13 I chociaż ukryłeś to wszystko w swoim sercu, wiem jednak, że to jest z twojej woli.

14 Jeśli grzeszę, ty to spostrzegasz i nie uwolnisz mnie od mojej nieprawości.

15 Jeśli jestem niegodziwy, biada mi, a choćbym też był sprawiedliwy, nie podniosę swojej głowy. Jestem syty hańby, zważ na moje utrapienie;

16 Gdyż go przybywa; gonisz mnie jak okrutny lew i zachowujesz się dziwnie wobec mnie.

17 Stawiasz przeciwko mnie nowych świadków i pomnażasz nade mną swój gniew; wojsko za wojskiem naciera na mnie.

18 Czemu wyprowadziłeś mnie z łona? Obym umarł i nie widziało mnie żadne oko!

19 Byłbym, jakby mnie nie było, od łona zanieśliby mnie do grobu!

20 Czy nie zostało mi niewiele dni? Przestań więc i odejdź ode mnie, abym nabrał trochę otuchy;

21 Zanim odejdę tam, skąd już nie powrócę, do ziemi ciemności i cienia śmierci;

22 Do ziemi ciemnej jak noc i do cienia śmierci i bezładu, gdzie świeci tylko ciemność.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 Wtedy Sofar z Naamy odpowiedział:

2 Czy nie należy odpowiedzieć na takie mnóstwo słów? Czy człowiek gadatliwy ma być usprawiedliwiony?

3 Czy ludzie mają milczeć na twoje kłamstwa? A gdy kpisz, nikt cię nie zawstydzi?

4 Powiedziałeś bowiem: Moja nauka jest czysta, jestem czysty w twoich oczach.

5 O gdyby Bóg zechciał przemówić i otworzyć usta przeciwko tobie;

6 Gdyby objawił tajemnice mądrości – że zasługujesz na dwa razy większą karę. Poznaj więc, ile Bóg ci przebaczył za twoją nieprawość.

7 Czy wybadasz tajemnice Boga? Czy zgłębisz doskonałość Wszechmocnego?

8 Są wyżej niż niebiosa, co możesz z tym uczynić? Głębsze niż piekło, czy możesz je poznać?

9 Ich miara jest dłuższa niż ziemia i szersza niż morze.

10 Jeśli wycina, zamyka albo gromadzi, któż go powstrzyma?

11 On bowiem zna marność ludzi i widzi niegodziwość. Czy miałby na to nie zważać?

12 Człowiek nierozumny może nabyć rozumu, choć człowiek rodzi się jak źrebię dzikiego osła.

13 Jeśli przygotujesz swoje serce i wyciągniesz do niego swoje ręce;

14 Jeśli w twoich rękach jest nieprawość, oddal ją i nie pozwól, aby niegodziwość mieszkała w twoich przybytkach.

15 Wtedy podniesiesz swoje oblicze bez zmazy, będziesz stały i nie będziesz się bał.

16 Zapomnisz bowiem o swojej udręce i wspomnisz ją tak jak wody, które przepłynęły.

17 I twoje życie będzie jaśniejsze niż południe; twoja ciemność będzie jak poranek.

18 Będziesz ufał, mając nadzieję; będziesz kopać dokoła i odpoczniesz bezpiecznie.

19 Położysz się i nikt cię nie przestraszy; wielu uniży się przed twoim obliczem.

20 Ale oczy niegodziwych przygasną i nie będzie dla nich ucieczki, a ich nadzieja będzie jak wyzionięcie ducha.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Potem Hiob odpowiedział:

2 Doprawdy jesteście ludem i wraz z wami zginie mądrość.

3 Ale ja również mam rozum, jak i wy, i nie jestem od was gorszy. Kto nie zna tych rzeczy?

4 Jestem pośmiewiskiem dla swojego przyjaciela; ja, który wołam do Boga, a on odpowiada; sprawiedliwy i doskonały jest pośmiewiskiem.

5 Ten, który jest bliski upadku, to pochodnia wzgardzona w umyśle tego, który żyje w pokoju.

6 Namioty łupieżców są spokojne i bezpieczni są ci, którzy drażnią Boga, a którym Bóg obficie daje w ręce.

7 Ale zapytaj zwierząt, a one cię pouczą, i ptaków nieba, a powiedzą tobie.

8 Albo rozmawiaj z ziemią, a ona cię nauczy, i opowiedzą ci ryby morskie.

9 Któż spośród nich wszystkich nie wie, że ręka PANA to wykonała?

10 W jego ręku jest dusza wszelkiej istoty żywej i duch wszelkiego człowieka.

11 Czy ucho nie bada mowy, a podniebienie nie smakuje pokarmu?

12 U starców jest mądrość, a w długości dni roztropność.

13 Ale u niego jest mądrość i siła, u niego rada i roztropność.

14 Oto on burzy, a nikt nie może odbudować, zamyka człowieka, a nikt nie może otworzyć.

15 Oto gdy zatrzyma wody, wysychają, gdy je wypuści, wywracają ziemię.

16 U niego jest moc i mądrość. Do niego należy zwiedziony i zwodziciel.

17 Pozbawia radców mądrości i sędziów czyni głupcami.

18 Rozwiązuje więzy królów i przepasuje ich biodra pasem.

19 Odprowadza złupionych książąt i wywraca mocarzy.

20 Odbiera mowę prawdomównym i zabiera starcom rozsądek.

21 Wylewa pogardę na książąt i osłabia siły mocarzy.

22 On odsłania głębokie rzeczy z ciemności i wyprowadza na światło cień śmierci.

23 Rozmnaża narody i wytraca je, rozszerza narody i pomniejsza je.

24 On zabiera serca przełożonym ludu ziemi i sprawia, że błądzą po pustyni bezdrożnej;

25 I chodzą po omacku w ciemności bez światła, i sprawia, że zataczają się jak pijani.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 Oto moje oko widziało to wszystko, moje ucho słyszało i zrozumiało.

2 Co wiecie wy, ja także wiem, nie jestem od was gorszy.

3 Dlatego chciałbym mówić z Wszechmocnym i pragnę prawować się z Bogiem.

4 Wy bowiem jesteście sprawcami kłamstwa, wszyscy jesteście marnymi lekarzami.

5 Obyście raczej zamilkli, a uznano by wam to za mądrość.

6 Słuchajcie teraz mojego rozumowania, zważajcie na obronę moich warg.

7 Czy w obronie Boga będziecie mówić przewrotnie? Czy za niego będziecie mówić kłamliwie?

8 Czy macie wzgląd na jego osobę? Czy chcecie spierać się po stronie Boga?

9 Czy byłoby dobrze, gdyby was doświadczył? Czy chcecie go oszukać, jak się oszukuje człowieka?

10 Na pewno będzie was karać, jeśli w ukryciu będziecie stronniczy.

11 Czy jego majestat was nie przeraża? Czy jego groza na was nie padnie?

12 Wasza pamięć jest jak popiół, a wasze ciała jak ciała z gliny.

13 Milczcie, zostawcie mnie, abym przemówił, a niech przyjdzie na mnie, co chce.

14 Czemu mam szarpać swoje ciało zębami i kłaść swoje życie w swoje ręce?

15 Oto choćby mnie zabił, jeszcze będę mu ufać. Moich dróg będę jednak przed nim bronić.

16 On sam będzie moim zbawieniem, bo żaden obłudnik nie przyjdzie przed jego oblicze.

17 Słuchajcie uważnie mojej mowy, niech wasze uszy przyjmą moją wypowiedź.

18 Oto teraz jestem gotowy na sąd i wiem, że zostanę usprawiedliwiony.

19 Któż będzie się spierał ze mną? Jeśli bowiem zamilknę, to umrę.

20 Tylko dwóch rzeczy mi nie czyń, a nie będę się krył przed tobą.

21 Oddal swoją rękę ode mnie i niech twoja groza mnie nie przeraża.

22 Potem zawołaj mnie, a ja ci odpowiem, albo ja przemówię, a ty mi odpowiedz.

23 Ile mam nieprawości i grzechów? Daj mi poznać moje przestępstwo i grzech.

24 Czemu zakrywasz swoje oblicze i uważasz mnie za swego wroga?

25 Czy skruszysz liść miotany wiatrem? Czy będziesz gonić suche źdźbło?

26 Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkie rzeczy, każesz mi dziedziczyć nieprawości mojej młodości;

27 Zakułeś moje nogi w dyby, śledzisz wszystkie moje ścieżki i zaznaczasz ślady moich stóp.

28 Niszczeję jak próchno, jak szata, którą zepsują mole.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Człowiek, urodzony przez kobietę, ma dni niewiele i ma pełno kłopotów;

2 Wyrasta jak kwiat i zostaje podcięty, znika jak cień i się nie ostaje.

3 A jednak na takiego otwierasz swoje oczy i wzywasz mnie przed siebie na sąd.

4 Któż może wydobyć czystego z nieczystego? Ani jeden.

5 Gdyż jego dni są ustalone, liczba jego miesięcy jest u ciebie; wyznaczyłeś mu kres, którego nie może przekroczyć.

6 Odstąp od niego, aby odpoczął, aż zakończy swój dzień jak najemnik.

7 Dla drzewa bowiem jest nadzieja, choć je wytną, że znowu odrośnie, że jego latorośl nie ustanie.

8 Choć jego korzeń zestarzeje się w ziemi i jego pień umrze w prochu;

9 To jednak gdy poczuje wodę, odrasta i rozpuszcza gałęzie jak sadzonka.

10 Ale człowiek umiera i marnieje; a gdy oddaje ducha, gdzie on jest?

11 Jak ubywa wód z morza i rzeka opada, i wysycha;

12 Tak jest z człowiekiem, gdy się położy i już nie wstanie; dopóki niebiosa będą trwać, nie ocknie się ani nie będzie obudzony ze swego snu.

13 Obyś mnie w grobie ukrył i schował, aż twój gniew się uciszy, wyznaczył mi czas i wspomniał na mnie.

14 Gdy człowiek umrze, czy znowu ożyje? Przez wszystkie dni wyznaczonego mi czasu będę czekał, aż nadejdzie moja zmiana.

15 Zawołasz, a ja ci odpowiem; zatęsknisz za dziełem swoich rąk.

16 Teraz jednak liczysz moje kroki. Czy nie zważasz na mój grzech?

17 Mój występek jest zapieczętowany w woreczku, gromadzisz moje nieprawości.

18 Doprawdy, góra pada i rozsypuje się, i skała przesuwa się ze swego miejsca.

19 Wody wydrążają kamienie, ulewa podrywa to, co wyrośnie z prochu ziemi, a ty nadzieję człowieka obracasz wniwecz.

20 Stale pokonujesz go, a on odchodzi; zmieniasz jego oblicze i odprawiasz go.

21 Jego synowie darzeni są szacunkiem, lecz on o tym nie wie; żyją w pogardzie, lecz na to nie zważa.

22 Ale jego własne ciało odczuwa ból, a jego dusza w nim płacze.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział:

2 Czy mądry człowiek ma odpowiadać próżną wiedzą i napełniać swoje wnętrze wiatrem wschodnim?

3 Czy ma się spierać słowami bezużytecznymi i mową, która nie przynosi pożytku?

4 Ty nawet odrzucasz bojaźń i powstrzymujesz modlitwę przed Bogiem.

5 Twoje usta bowiem pokazują twą nieprawość, posługujesz się mową przebiegłych.

6 Twoje usta cię potępiają, a nie ja; twoje wargi świadczą przeciwko tobie.

7 Czy jesteś pierwszym człowiekiem, który się urodził? Czy zostałeś stworzony przed pagórkami?

8 Czy słuchałeś tajemnic Boga? Czy tylko w tobie jest mądrość?

9 Cóż ty wiesz, czego my nie wiemy? Cóż ty rozumiesz, czego my nie rozumiemy?

10 Wśród nas są i sędziwi, i starcy, starsi od twego ojca.

11 Czy lekceważysz pociechę Boga? Czy masz w sobie coś tajemnego?

12 Czemu cię tak uniosło twoje serce? Czemu swoimi oczami tak mrugasz;

13 Że zwracasz przeciwko Bogu swego ducha i wypuszczasz ze swoich ust takie słowa?

14 Czym jest człowiek, aby miał być czysty, urodzony z kobiety, aby miał być sprawiedliwy?

15 Oto nawet swoim świętym on nie ufa i niebiosa nie są czyste w jego oczach.

16 Tym bardziej obrzydły i nikczemny jest człowiek, który pije nieprawość jak wodę.

17 Wykażę ci, tylko mnie posłuchaj; opowiem ci, co widziałem;

18 Co mądrzy powiedzieli, a nie zataili, co mieli od przodków swoich;

19 Im samym dana była ziemia i żaden obcy nie przeszedł wśród nich.

20 Niegodziwy żyje w udręce przez wszystkie swoje dni i niewiele lat wyznaczono ciemięzcy.

21 Głos przerażenia brzmi w jego uszach, że w czasie pokoju napadnie go niszczyciel.

22 Nie wierzy, że miałby wrócić z ciemności, obawia się zewsząd miecza.

23 Tuła się za chlebem, pytając, gdzie go znaleźć. Wie, że dzień ciemności został dla niego przygotowany.

24 Przeraża go utrapienie i ucisk; wzmocnią się przeciwko niemu jak król gotowy do boju.

25 Wyciągnął bowiem swą rękę przeciw Bogu, przeciwko Wszechmocnemu się umocnił.

26 Naciera na niego, na jego szyję, która jest okryta pod gęstymi grzbietami jego tarcz.

27 Swoją twarz kryje bowiem w tłuszczu, a jego tusza zaokrągliła się na lędźwiach.

28 Mieszka w opustoszałych miastach i domach, w których nikt nie przebywa, które niebawem staną się ruiną.

29 Nie wzbogaci się i nie przetrwa jego majątek ani jego doskonałość nie rozszerzy się na ziemi.

30 Nie wyjdzie z ciemności, płomień ususzy jego latorośle, a zginie od tchnienia jego ust.

31 Niech złudzony nie ufa marności, gdyż marność będzie jego zapłatą.

32 Przed wypełnieniem jego dni nastąpi, a jego gałązka nie zakwitnie.

33 Jak winna latorośl utraci swoje niedojrzałe grona, jak oliwka zrzuci swój kwiat.

34 Zgromadzenie obłudników będzie bowiem spustoszone, a ogień strawi namioty przekupstwa.

35 Poczęli krzywdę i urodzili nieprawość, a ich łono przygotowuje oszustwo.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 Wtedy Hiob odpowiedział:

2 Słyszałem wiele takich rzeczy; wy wszyscy jesteście przykrymi pocieszycielami.

3 Kiedy będzie koniec tych próżnych słów? Albo co cię skłania do tego, że tak odpowiadasz?

4 Ja także mógłbym mówić jak wy; gdybyście byli w moim położeniu, mógłbym nagromadzić słów przeciwko wam i potrząsać głową nad wami.

5 Ja jednak pokrzepiałbym was swoimi ustami i poruszanie moich warg ulżyłoby waszym cierpieniom.

6 Ale jeśli będę mówił, mojemu bólowi to nie ulży, a jeśli przestanę, czyż opuści mnie?

7 A teraz zmęczył mnie. Spustoszyłeś całe moje zgromadzenie.

8 Pomarszczyłeś mnie na świadectwo, a moje wychudzenie powstaje i świadczy przeciwko mnie w twarz.

9 Jego gniew mnie porwał, nienawidzi mnie; zgrzyta na mnie zębami. Mój wróg przeszywa mnie wzrokiem.

10 Otworzyli na mnie swe usta; znieważając, bili mnie po policzkach; zebrali się razem przeciwko mnie.

11 Bóg wydał mnie przewrotnemu, oddał mnie w ręce niegodziwych.

12 Żyłem w spokoju, ale on mnie pokruszył; chwycił mnie za kark, roztrzaskał i postawił sobie za cel.

13 Otoczyli mnie jego strzelcy; przeszywa moje nerki, a nie oszczędził; wylał na ziemię moją żółć.

14 Rozbija mnie, ranę za raną; naciera na mnie jak olbrzym.

15 Uszyłem wór na swoją skórę i prochem zbezcześciłem swój róg.

16 Moja twarz jest czerwona od płaczu i na moich powiekach jest cień śmierci.

17 Chociaż nie ma żadnej krzywdy na moich rękach, a moja modlitwa jest czysta.

18 Ziemio, nie zakrywaj mojej krwi i niech moje wołanie nie znajdzie miejsca!

19 Oto teraz mój świadek jest w niebie, mój obrońca na wysokości.

20 Moi przyjaciele szydzą ze mnie, ale moje oko wylewa łzy ku Bogu.

21 Oby ktoś spierał się z Bogiem o człowieka jak człowiek spiera się o swego bliźniego!

22 Upłynie bowiem niewiele lat, a pójdę ścieżką, skąd nie powrócę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 Mój oddech jest skażony, moje dni gasną, groby na mnie czekają.

2 Czy nie szydercy są przy mnie? Czy moje oko nie czuwa przez ich zniewagi?

3 Złóż więc zastaw za mnie u siebie. Któż jest ten, który za mnie poręczy?

4 Ich serce bowiem ukryłeś przed zrozumieniem, dlatego ich nie wywyższysz.

5 Kto pochlebia przyjaciołom, tego dzieciom zgasną oczy.

6 Uczynił mnie tematem przysłowia wśród ludzi i pośmiewiskiem przed nimi.

7 Moje oko zaćmiło się od smutku, a wszystkie moje członki są jak cień.

8 Prawi zdumieją się nad tym, a niewinny powstanie przeciwko obłudnikowi.

9 Sprawiedliwy będzie trwał przy swojej drodze, a kto ma czyste ręce, nabierze siły.

10 Lecz wy wszyscy zawróćcie i przyjdźcie; bo mądrego wśród was nie znajduję.

11 Moje dni przeminęły, rozwiały się moje zamiary, myśli mego serca.

12 Noc zamieniają w dzień, światłość skraca się z powodu ciemności.

13 Gdybym czegoś oczekiwał, grób będzie moim domem, w ciemności rozłożyłem swoje posłanie.

14 Powiedziałem do zniszczenia: Jesteś moim ojcem, a robactwu: Moja matko i moja siostro.

15 Gdzie jest więc teraz moja nadzieja? Kto zobaczy moją nadzieję?

16 Zstąpią do zasuw grobu, gdy razem odpoczniemy w prochu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Wtedy Bildad z Szuach odpowiedział:

2 Kiedy wreszcie położycie kres tym słowom? Pomyślcie, potem będziemy mówić.

3 Czemu uważacie nas za bydło? Czemu jesteśmy obrzydliwi w waszych oczach?

4 Ty, który szarpiesz gniewem swą duszę – czy z twojego powodu będzie opuszczona ziemia i skały będą przesunięte ze swego miejsca?

5 Tak, światło niegodziwych zgaśnie, a iskra jego ognia już nie zaświeci.

6 Światło jego przybytku się zaćmi i jego pochodnia nad nim zagaśnie.

7 Kroki jego siły będą skrępowane, jego własna rada powali go.

8 Jego nogi bowiem zawiodą go w sieć, chodzi po sidłach.

9 Sidło uchwyci go za piętę i przemoże go łupieżca.

10 Sidło dla niego ukryte jest w ziemi, a pułapka na niego – na drodze.

11 Zewsząd będą go przerażać strachy, ścigają go na każdym kroku.

12 Głód osłabi jego siły i zniszczenie będzie czyhało u jego boku.

13 Pożre żyły jego skóry, pierworodny śmierci pożre jego członki.

14 Jego ufność będzie wykorzeniona z jego namiotu i zostanie on przyprowadzony do króla strachów.

15 Strach będzie mieszkał w jego namiocie, bo ten nie należy do niego; jego mieszkanie będzie posypane siarką.

16 Od spodu uschną jego korzenie, a z wierzchu będzie obcięta jego gałąź.

17 Pamięć o nim zginie z ziemi, a jego imienia nie wspomną na ulicach.

18 Wypędzą go ze światła do ciemności i wyrzucą go z okręgu świata.

19 Nie będzie miał syna ani wnuka pośród swego ludu i nikt nie pozostanie w jego mieszkaniach.

20 Ci, którzy przyjdą po nim, osłupieją na jego dzień, tak jak poprzednich ogarnął strach.

21 Takie są mieszkania niegodziwych i takie jest miejsce tego, który nie zna Boga.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Wtedy Hiob odpowiedział:

2 Jak długo będziecie dręczyć moją duszę i miażdżyć mnie słowami?

3 Już dziesięć razy znieważyliście mnie. Nie wstyd wam, że tak się znęcacie nade mną?

4 A niech tak będzie, że zbłądziłem, błąd zostaje po mojej stronie.

5 A jeśli rzeczywiście chcecie się wynosić nade mną i dowodzić mi mojej hańby;

6 Wiedzcie, że to Bóg mnie powalił i swoją siecią mnie otoczył.

7 Oto wołam o krzywdę, ale nikt nie słucha; krzyczę, ale nie ma sądu.

8 Zagrodził mi drogę, abym nie mógł przejść, i na moich ścieżkach rozpostarł ciemność.

9 Odarł mnie z mojej chwały i zdjął koronę z mojej głowy.

10 Zniszczył mnie ze wszystkich stron i ginę; moją nadzieję wyrwał jak drzewo.

11 Zapłonął przeciwko mnie swoim gniewem i uważa mnie za swego wroga.

12 Przyszły razem jego oddziały, utorowały przeciw mnie swoją drogę i rozbiły obóz dokoła mojego namiotu.

13 Moich braci oddalił ode mnie, a moi znajomi ode mnie stronią.

14 Opuścili mnie moi bliscy, a moi przyjaciele o mnie zapomnieli.

15 Przebywający w moim domu i moje służące uważają mnie za obcego. Stałem się cudzoziemcem w ich oczach.

16 Wołałem na swego sługę, ale on się nie odzywa, chociaż go błagam swoimi ustami.

17 Moim oddechem brzydzi się moja żona, choć błagam ze względu na synów z mojego ciała.

18 Nawet małe dzieci mną gardzą; gdy powstaję, urągają mi.

19 Brzydzą się mną wszyscy moi najbliżsi; ci, których kocham, stanęli przeciw mnie.

20 Moje kości przylgnęły do mojej skóry i do mego ciała; pozostała tylko skóra wokół zębów.

21 Zlitujcie się nade mną, zlitujcie się nade mną, moi przyjaciele, bo ręka Boża mnie dotknęła.

22 Czemu mnie prześladujecie jak Bóg? Czy nie dość wam mojego ciała?

23 Oby teraz zostały zapisane moje słowa! Oby je w księdze utrwalono!

24 Oby rylcem z żelaza i ołowiem zostały na wieczną pamiątkę wyryte na skale!

25 Wiem bowiem, że mój Odkupiciel żyje i że w ostateczny dzień stanie na ziemi.

26 A choć moja skóra się rozłoży, to w swoim ciele ujrzę Boga.

27 Ujrzę go ja sam, ujrzą go moje oczy, a nie kto inny, choć moje nerki zniszczały w moim wnętrzu.

28 Powinniście mówić: Czemu go prześladujemy? Gdyż we mnie znajduje się korzeń sprawy.

29 Wy sami lękajcie się miecza, bo gniew za nieprawość sprowadza miecz, abyście wiedzieli, że jest sąd.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 Wtedy Sofar z Naama odpowiedział:

2 Dlatego moje myśli skłaniają mnie do odpowiedzi i z tego powodu mówię pośpiesznie.

3 Słuchałem obraźliwego upomnienia i duch mojego zrozumienia podsuwa mi odpowiedź:

4 Czy nie wiesz, że od wieków, odkąd człowieka postawiono na ziemi;

5 Radość niegodziwych jest krótka, a wesołość obłudnika trwa okamgnienie?

6 Choćby jego wyniosłość sięgała aż do niebios, a jego głowa – do obłoków;

7 To jednak zginie on na wieki jak jego własny gnój, a ci, którzy go widzieli, powiedzą: Gdzie on się podział?

8 Uleci jak sen i nie znajdą go; ucieknie jak nocne widzenie.

9 Oko, które go widziało, nie zobaczy go więcej, i już nie ujrzy go jego miejsce.

10 Jego synowie będą się korzyć przed ubogim, jego ręce zwrócą swe bogactwo.

11 Jego kości są pełne grzechów jego młodości, razem z nim spoczną w prochu.

12 A choć zło jest słodkie w jego ustach i zataja je pod swoim językiem;

13 Chociaż rozkoszuje się nim i nie opuszcza go, zatrzymując je na swoim podniebieniu;

14 To jednak jego pokarm we wnętrznościach przemienia się, staje się żółcią żmii w jego wnętrzu.

15 Połknął bogactwa i zwróci je; Bóg je wyrzuci z jego brzucha.

16 Będzie ssał jad żmii, zabije go język węża.

17 Nie zobaczy rzek, potoków, strumieni miodu ani masła.

18 Zwróci swój zysk i nie połknie go; i choć znowu zdobędzie wielki majątek, nie ucieszy się z niego.

19 Bo uciskał i opuszczał ubogich, przemocą zabrał dom, którego nie zbudował.

20 Dlatego nie zazna pokoju w swoim wnętrzu, nie zatrzyma tego, czego pragnął.

21 Z jego pokarmów nic nie zostanie, nie rozmnożą się jego dobra.

22 Mimo obfitości jego dostatku dosięgnie go bieda. Wszelka ręka nikczemnych uderzy na niego.

23 Gdy będzie miał czym napełnić swój brzuch, Bóg ześle na niego zapalczywość swego gniewu, wyleje na niego i na jego pokarmy.

24 Gdy będzie uciekał przed żelazną bronią, przebije go łuk spiżowy.

25 Wyjęta będzie strzała z grzbietu, a grot przeszyje jego wątrobę; ogarnie go strach.

26 Wszelka ciemność zaczai się w jego kryjówkach. Pożre go ogień niewzniecony, a ten, kto pozostał w jego przybytku, będzie udręczony.

27 Niebo odkryje jego nieprawość, a ziemia powstanie przeciwko niemu.

28 Dobytek jego domu przepadnie, jego dobra rozpłyną się w dniu Bożego gniewu.

29 Taki jest dział Boga dla niegodziwego i dziedzictwo przeznaczone mu przez Boga.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Wtedy Hiob odpowiedział:

2 Słuchajcie uważnie moich słów, a to będzie dla mnie wasza pociecha.

3 Pozwólcie mi mówić, a potem, gdy powiem, naśmiewajcie się ze mnie.

4 Czy swoją skargę kieruję do człowieka? A jeśli tak, to dlaczego mój duch nie miałby być wzburzony?

5 Spójrzcie na mnie, zdumiewajcie się i połóżcie rękę na swoje usta.

6 Gdy tylko sobie przypomnę, jestem przerażony i strach ogarnia moje ciało.

7 Czemu niegodziwi żyją, starzeją się, a nawet wzrastają w bogactwie?

8 Ich potomstwo utrwala się przed nimi, a ich rodzina wzrasta na ich oczach.

9 Ich domy są bezpieczne, bez strachu i nie dotyka ich rózga Boga.

10 Ich byk zapładnia i nie zawodzi, ich krowa cieli się i nie roni.

11 Wypuszczają swe malutkie dzieci jak trzodę, a ich synowie podskakują.

12 Chwytają za bęben i harfę i weselą się przy dźwięku fletu.

13 Spędzają swoje dni w dobrobycie, a w mgnieniu oka zstępują do grobu.

14 Dlatego mówią do Boga: Odejdź od nas, bo nie chcemy poznać twoich dróg.

15 Kim jest Wszechmocny, abyśmy mieli mu służyć? Cóż nam pomoże to, że będziemy się modlić do niego?

16 Oto ich dobra nie są w ich rękach. Rada niegodziwych daleka jest ode mnie.

17 Jak często gaśnie pochodnia niegodziwych? Jak często przychodzi na nich zguba? Bóg im wydziela cierpienie w swoim gniewie.

18 Są jak słoma na wietrze i jak plewa, którą wicher porywa.

19 Bóg zachowuje jego nieprawość dla jego synów; odpłaca mu, aby to poczuł.

20 Jego oczy ujrzą jego nieszczęście i będzie pił z gniewu Wszechmocnego.

21 Jaką bowiem ma on rozkosz w swoim domu, po swojej śmierci, gdy liczba jego miesięcy zostanie skrócona?

22 Czy ktoś może uczyć Boga wiedzy, wiedząc, że on sam sądzi najwyższych?

23 Jeden umiera w pełni swoich sił, bezpieczny ze wszystkich stron i spokojny;

24 Jego piersi są pełne mleka, a jego kości zwilża szpik.

25 Drugi zaś umiera w goryczy ducha i nigdy nie jadał z uciechą.

26 Razem będą leżeć w prochu i okryją ich robaki.

27 Oto znam wasze myśli i zamiary, jakie przeciwko mnie złośliwie obmyślacie.

28 Mówicie bowiem: Gdzie jest dom księcia? A gdzie mieszkanie niegodziwych?

29 Czy nie pytaliście podróżnych? Czy nie chcecie poznać ich znaków;

30 Że niegodziwy jest zachowany na dzień zatracenia? Zostanie przyprowadzony na dzień gniewu.

31 Któż mu wypomni w oczy jego drogę? A kto mu odpłaci za to, co uczynił?

32 Zaprowadzą go do grobu i zostanie w grobowcu.

33 Słodkie mu będą bryły ziemi z doliny i pociągnie za sobą wszystkich ludzi; a ci, którzy szli przed nim, są niezliczeni.

34 Czemu więc daremnie mnie pocieszacie, skoro w waszych odpowiedziach pozostaje fałsz?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział:

2 Czy człowiek może być użyteczny dla Boga? Mądry jest raczej użyteczny dla samego siebie.

3 Czy Wszechmocny ma upodobanie w tym, że jesteś sprawiedliwy? Czy ma zysk z tego, że doskonalisz swoje drogi?

4 Czy będzie cię karać z powodu strachu przed tobą? Czy stawia cię przed sądem?

5 Czy twoja niegodziwość nie jest wielka i twoje nieprawości nie mają końca?

6 Brałeś bowiem zastaw od swoich braci bez powodu i nagich z szat obdzierałeś.

7 Nie podałeś wody zmęczonemu, a głodnemu odmówiłeś chleba.

8 Ale możnemu dałeś ziemię, a poważany mieszkał w niej.

9 Wdowy odprawiłeś z niczym, a sierotom połamałeś ramiona.

10 Dlatego ogarnęły cię sidła, a trwoży cię nagły strach;

11 Lub ogarnęła cię ciemność, bo nie widzisz, a wezbrane wody okryły cię.

12 Czy Bóg nie jest na wysokości niebios? Spójrz na najwyższe gwiazdy, jakże są wysoko!

13 A ty mówisz: Cóż Bóg wie? Czy przez chmury będzie sądził?

14 Obłoki są jego zasłoną, więc nie widzi, po okręgu niebios się przechadza.

15 Czy zwróciłeś uwagę na stare ścieżki, którymi kroczyli niegodziwcy?

16 Oni zostali wykorzenieni przed czasem, powódź zalała ich fundamenty.

17 Mówili Bogu: Odejdź od nas. Cóż może im uczynić Wszechmogący?

18 Przecież napełnił ich domy dobrem. Ale rada niegodziwych jest daleka ode mnie.

19 Widzą to sprawiedliwi i cieszą się, a niewinny naśmiewa się z nich.

20 Nasz dobytek bowiem nie zostaje zniszczony, lecz ich resztkę pochłonął ogień.

21 Zapoznaj się z nim i zawrzyj z nim pokój, bo będzie ci się szczęściło.

22 Przyjmij, proszę, prawo z jego ust i złóż jego słowa w swoim sercu.

23 Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zostaniesz odbudowany i oddalisz nieprawość od swego namiotu.

24 Wtedy zgromadzisz złota jak prochu, a złota z Ofiru jak kamienia z potoku.

25 Wszechmocny będzie twoim złotem, srebrem i twoją siłą.

26 Wtedy będziesz się rozkoszować we Wszechmocnym i podniesiesz do Boga swoje oblicze.

27 Będziesz się modlił do niego, a on cię wysłucha, a ty wypełnisz swoje śluby.

28 Cokolwiek postanowisz, to ci się spełni, a na twoich drogach rozbłyśnie światłość.

29 Gdy inni będą upokorzeni, ty powiesz: Będzie wywyższenie, bo Bóg zbawia pokornego.

30 Wybawi także tego, który nie jest bez winy, a zostanie wybawiony dzięki czystości twoich rąk.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 Wtedy Hiob odpowiedział:

2 Również dziś moja skarga jest gorzka, choć moje nieszczęście jest cięższe niż moje jęki.

3 O gdybym wiedział, gdzie mógłbym go znaleźć, udałbym się aż do jego tronu.

4 Przedstawiłbym mu swoją sprawę, a moje usta napełniłbym dowodami;

5 Poznałbym słowa jego odpowiedzi i zrozumiałbym, co chce mi powiedzieć.

6 Czy w swojej wielkiej mocy będzie się spierał ze mną? Nie, raczej sam doda mi siły.

7 Tam człowiek prawy rozprawiałby z nim, a ja na zawsze byłbym wolny od mojego sędziego.

8 Ale oto idę prosto, a jego nie ma; cofam się, a nie dostrzegam go.

9 Idę w lewo, gdzie on działa, a nie oglądam go; idę na prawo, a nie widzę go.

10 Gdyż on zna drogę, którą kroczę; kiedy mnie doświadczy, wyjdę jak złoto.

11 Moja noga trzymała się jego śladu, przestrzegałem jego drogi i nie zbaczałem z niej.

12 Od przykazania jego ust nie odchodziłem; ceniłem słowa jego ust bardziej niż mój własny pokarm.

13 Lecz on jest niezmienny, któż go odwróci? Czego bowiem jego dusza zapragnie, to uczyni;

14 Bo on wykona, co postanowił o mnie; u niego jest wiele takich przykładów.

15 Dlatego drżę przed jego obliczem; gdy to rozważam, lękam się go.

16 Bóg osłabił moje serce, Wszechmocny mnie zatrwożył.

17 O mało bowiem nie zginąłem od ciemności, nie zakrył mroku przed moim obliczem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 Czemu, skoro od Wszechmocnego nie są zakryte czasy, ci, którzy go znają, nie widzą jego dni?

2 Niektórzy przesuwają granice, zabierają trzody i pasą je.

3 Osła sierot pędzą i wołu wdowy biorą w zastaw.

4 Spychają z drogi ubogich, biedni ziemi muszą się kryć razem.

5 Oto jak dzikie osły na pustyni wychodzą oni do swojej pracy, wstając rano na łup. Pustynia wydaje chleb dla nich oraz ich dzieci.

6 Na polu żną zboże i zbierają grona w winnicy niegodziwych.

7 Nagich zmuszają nocować bez ubrania, tak że nie mają czym się nakryć w czasie chłodów;

8 Przemoczeni ulewą górską, bez schronienia przytulają się do skały.

9 Odrywają od piersi sieroty, od ubogiego biorą zastaw.

10 Nagiego zmuszają do chodzenia bez ubrania, a głodnym zabierają snopy.

11 A ci, którzy pośród ich murów wyciskają oliwę i tłoczą w prasach, są spragnieni.

12 Ludzie w mieście wzdychają, dusze śmiertelnie rannych wołają, a Bóg im w tym nie przeszkadza.

13 To są ci, którzy się sprzeciwiają światłości, nie znają jej dróg ani nie trwają na jej ścieżkach.

14 Morderca wstaje przed świtem i zabija ubogiego i potrzebującego, a w nocy jest jak złodziej.

15 Oko cudzołożnika czeka na zmierzch, mówiąc: Nikt mnie nie zobaczy, i zakrywa on swoje oblicze.

16 W ciemności podkopują domy, które sobie za dnia oznaczyli, nie znają światła.

17 Dla nich bowiem poranek jest jak cień śmierci. Jeśli ktoś ich rozpozna, ogarnia ich strach cienia śmierci.

18 Lekko unoszą się na wodach, przeklęty jest ich dział na ziemi, nie patrzą na drogę do winnic.

19 Jak susza i upał trawią wody śniegu, tak grób trawi grzeszników.

20 Zapomni o nim łono jego matki, a robak będzie się nim karmić jak słodycz; nikt go więcej nie wspomni, a nieprawość zostanie połamana jak drzewo.

21 Dręczy niepłodną, która nie rodziła, a wdowie nie czyni dobra.

22 Pociąga też mocarzy swoją siłą; gdy powstaje, nikt nie jest pewien swego życia.

23 Dano mu, że może oprzeć się bezpiecznie; jego oczy jednak patrzą na ich drogi.

24 Na chwilę zostali wywyższeni, ale już ich nie ma; zostali poniżeni i ściśnieni jak wszyscy inni, a jak wierzch kłosa zostaną wycięci.

25 A jeśli tak nie jest, kto mi udowodni kłamstwo i obróci wniwecz moje słowa?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 25

✦

1 Wtedy Bildad z Szuach odpowiedział:

2 Przy nim jest panowanie i strach, on czyni pokój na swoich wysokościach.

3 Czy można zliczyć jego wojska? A nad kim nie wschodzi jego światło?

4 Jak więc może człowiek być usprawiedliwiony przed Bogiem? Albo jak może być czysty ten, kto się urodził z kobiety?

5 Oto nawet księżyc nie świeci i gwiazdy nie są czyste w jego oczach;

6 Tym bardziej człowiek, który jest robakiem, i syn człowieczy, który jest czerwiem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 26

✦

1 A Hiob tak odpowiedział:

2 Jakże uratowałeś tego, który nie ma mocy? Jakże wybawiłeś ramię, które nie ma siły?

3 Jakże doradziłeś temu, który nie ma mądrości? Jakże dokładnie nauczyłeś tej sprawy?

4 Komu powiedziałeś te słowa? Czyj to duch wyszedł od ciebie?

5 Rzeczy martwe rodzą się pod wodami oraz ich mieszkańcy.

6 Piekło jest odkryte przed nim i zatracenie nie ma przykrycia.

7 Rozciągnął północ nad pustym miejscem i ziemię zawiesił na niczym.

8 Zawiązuje wody w swoich obłokach, a obłok nie pęka pod nimi.

9 Zatrzymuje widok swego tronu, rozciąga nad nim swój obłok.

10 Wodom nakreślił granice, aż nastąpi koniec światłości i ciemności.

11 Filary niebios trzęsą się i zdumiewają się jego gromem.

12 Swoją mocą dzieli morze, a swoją roztropnością uśmierza jego nawałnicę.

13 Swoim duchem przyozdobił niebiosa, a jego ręka stworzyła pokrzywionego węża.

14 Oto tylko cząstka jego dróg, ale jakże mało o nim słyszymy! A kto pojmie grzmot jego wielkiej potęgi?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 27

✦

1 Hiob ciągnął dalej swoją odpowiedź:

2 Jak żyje Bóg, który odrzucił mój sąd, i Wszechmocny, który rozgoryczył moją duszę;

3 Dopóki jest we mnie tchnienie i duch Boży w moich nozdrzach;

4 Moje wargi nie będą mówiły niegodziwości, a mój język nie wypowie fałszu.

5 Nie daj Boże, abym miał was usprawiedliwiać; do śmierci nie odstąpię od swej niewinności.

6 Będę trzymał się swojej sprawiedliwości i nie puszczę jej; moje serce nie oskarży mnie, póki żyję.

7 Niech mój wróg będzie jak niegodziwiec, a ten, który powstaje przeciwko mnie, jak niesprawiedliwy.

8 Jaka bowiem jest nadzieja obłudnika, choćby zysk osiągnął, gdy Bóg zabiera mu duszę?

9 Czy Bóg usłyszy jego wołanie, gdy spadnie na niego nieszczęście?

10 Czy będzie się rozkoszować Wszechmocnym? Czy będzie wciąż wzywał Boga?

11 Pouczę was, będąc w ręce Boga, nie zataję niczego o Wszechmocnym.

12 Oto wy wszyscy to widzicie; po co więc te próżne słowa?

13 Taki jest dział niegodziwca u Boga i takie dziedzictwo, które otrzymają od Wszechmocnego ciemięzcy.

14 Jeśli rozmnożą się jego synowie, pójdą pod miecz; a jego potomstwo nie nasyci się chlebem.

15 Ci, którzy po nim pozostaną, będą pogrzebani w śmierci, a jego wdowy nie będą go opłakiwały;

16 Choćby nagromadził srebra jak prochu i przygotował sobie szat jak gliny;

17 To choć je przygotuje, włoży je sprawiedliwy, a niewinny będzie dzielić srebro.

18 Zbuduje swój dom jak mól, jak szałas, który stawia stróż.

19 Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebany; otworzy oczy, ale już go nie ma.

20 Ogarnie go strach jak wody, w nocy porwie go wicher.

21 Uniesie go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wicher wyrwie go z jego miejsca.

22 To bowiem Bóg rzuci na niego i nie oszczędzi go, choć bardzo chciał uciekać przed jego ręką.

23 Będą klaskać nad nim w dłonie i wygwizdywać go z jego miejsca.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 28

✦

1 Doprawdy, istnieją złoża, z których pochodzi srebro, i miejsca, gdzie złoto się oczyszcza.

2 Żelazo się wydobywa z ziemi, a miedź wytapia z kamienia.

3 Kładzie się kres ciemności i przeszukuje się wszystko dokładnie, kamienie leżące w ciemności i cieniu śmierci.

4 Rzeka wyleje ze swego miejsca, tak że nie sposób ją przejść, zostaje jednak zahamowana przemysłem człowieka i odchodzi.

5 Z ziemi pochodzi chleb, lecz pod nią zamienia się jakby w ogień.

6 Jej kamienie zawierają szafiry i piasek złoty;

7 Ścieżki do nich nie zna ptak ani nie widziało jej oko sępa.

8 Nie kroczą po niej dzikie zwierzęta ani lew nią nie przeszedł.

9 Wyciąga swą rękę po krzemień, wywraca góry od korzenia;

10 Ze skał wykuwa strumienie, a jego oko wypatruje każdej kosztownej rzeczy.

11 Nie pozwala rozlewać się rzekom, a ukryte rzeczy wywodzi na światło.

12 Ale gdzie można znaleźć mądrość? Gdzie znajduje się miejsce rozumu?

13 Człowiek nie zna jej ceny ani nie można jej znaleźć w ziemi żyjących.

14 Głębia mówi: Nie ma jej we mnie. Morze powiada: U mnie też jej nie ma.

15 Nie nabywa się jej za szczere złoto ani nie odważa się zapłaty za nią w srebrze.

16 Nie można jej wycenić w złocie z Ofiru ani w onyksie drogocennym, ani w szafirze.

17 Złoto i kryształ nie dorównają jej, nie można jej wymienić na klejnoty z czystego złota.

18 Nie wypada wspominać o koralach i perłach, bo nabycie mądrości przewyższa perły.

19 Nie dorówna jej topaz z Etiopii i nie można jej wycenić w szczerym złocie.

20 Skąd więc mądrość pochodzi? I gdzie znajduje się miejsce rozumu?

21 Przecież jest zakryta dla oczu wszystkich żyjących i utajona przed ptactwem niebieskim.

22 Zniszczenie i śmierć mówią: Własnymi uszami usłyszałyśmy o jej sławie.

23 Bóg rozumie jej drogę, on zna jej miejsce.

24 On bowiem patrzy na krańce ziemi i widzi wszystko, co jest pod niebem.

25 Określił wagę wiatrom i odważył miarą wody.

26 Gdy ustanowił prawo dla deszczu i drogę dla błyskawicy gromu;

27 Wtedy ją widział i ogłosił; przygotował ją i przebadał.

28 A do człowieka powiedział: Oto bojaźń Pana, ona jest mądrością, a odstąpienie od zła jest rozumem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 29

✦

1 Hiob ciągnął swoją przypowieść i mówił:

2 Obym był taki jak za dawnych miesięcy, za tych dni, w których Bóg mnie strzegł;

3 Gdy jego pochodnia świeciła nad moją głową, a przy jego świetle przechodziłem w ciemności;

4 Taki, jaki byłem za dni swojej młodości, gdy tajemnica Boga pozostawała nad moim namiotem;

5 Gdy Wszechmocny był jeszcze ze mną i otaczały mnie moje dzieci;

6 Gdy moje ścieżki opływały w masło, a opoka wylewała mi źródła oliwy;

7 Gdy wychodziłem do bramy przez miasto i na rynku przygotowałem sobie miejsce.

8 Widząc mnie, młodzi ukrywali się, a starcy podnosili się i stali.

9 Książęta przestawali mówić i kładli rękę na swoich ustach.

10 Głos dostojników cichł, a ich język przylegał im do podniebienia.

11 Ucho, które mnie słyszało, błogosławiło mnie, a oko, które mnie widziało, dawało o mnie świadectwo;

12 Bo wybawiałem ubogiego, gdy wołał, sierotę oraz tego, który nie miał pomocnika.

13 Błogosławieństwo ginącego przychodziło do mnie, a serce wdowy radowałem.

14 Przyoblekłem się w sprawiedliwość i ona mnie okryła. Mój sąd był jak płaszcz i korona.

15 Byłem oczami dla ślepego, a nogami dla chromego.

16 Byłem ojcem ubogich, a sprawę, której nie znałem, badałem.

17 I kruszyłem szczękę niegodziwca, a z jego zębów wydzierałem łup.

18 Dlatego powiedziałem: Umrę w swoim gnieździe, rozmnożę swoje dni jak piasek.

19 Mój korzeń rozciągnął się przy wodach, a rosa trwała całą noc na moich gałązkach.

20 Moja chwała odświeżała się we mnie, a mój łuk odnowił się w mojej ręce.

21 Słuchali mnie i oczekiwali, przyjmowali moją radę w milczeniu.

22 Po moich słowach już nie mówili, moja mowa kropiła na nich.

23 Oczekiwali mnie jak deszczu, otwierali swe usta jak na późny deszcz.

24 Jeśli się śmiałem do nich, nie wierzyli, a światła mojej twarzy nie odrzucali.

25 Wytyczałem im drogę, siadałem na czele i przybywałem jak król wśród wojska, jak ten, który smutnych pociesza.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 30

✦

1 Ale teraz śmieją się ze mnie młodsi ode mnie, ci, których ojców nie uznałbym za godnych, by postawić ich z psami swojej trzody.

2 Na cóż by mi się przydała siła ich rąk, u których zginęła starość?

3 Byli samotni z powodu niedostatku i głodu i uciekali na pustkowie ciemne, jałowe i spustoszone.

4 Zrywają sobie malwę przy krzakach i korzenie jałowcowe na pokarm.

5 Wygnano ich spośród ludzi, wołano za nimi jak za złodziejem;

6 Tak że musieli mieszkać w rozpadlinach dolin, w jaskiniach podziemnych i skałach.

7 Między krzakami ryczeli, gromadzili się pod pokrzywami.

8 To byli synowie ludzi wzgardzonych i synowie ludzi nikczemnych, podlejsi niż proch ziemi.

9 Ale teraz jestem tematem ich pieśni, stałem się tematem ich przysłowia.

10 Brzydzą się mną i oddalają się ode mnie, nie wstydzą się pluć mi w twarz.

11 A ponieważ on rozluźnił mój sznur i upokorzył mnie, oni też rzucili przede mnie wędzidło.

12 Po mojej prawicy powstają młodzieńcy, odtrącają moje nogi i torują przeciwko mnie swoje drogi zguby.

13 Popsuli moją ścieżkę i przyczynili się do mojej nędzy, a nie mają pomocnika.

14 Napadli na mnie niczym przez szeroki wyłom i wśród spustoszenia nacierali na mnie.

15 Strach obrócił się przeciwko mnie, ściga moją duszę jak wiatr. Moje szczęście przemija jak chmura.

16 A teraz rozpływa się we mnie moja dusza, ogarnęły mnie dni cierpienia;

17 W nocy ból przeszywa moje kości, a moje żyły nie mają odpoczynku.

18 Z powodu wielkiego cierpienia zmieniła się moja szata i ściska mnie jak kołnierz mej tuniki.

19 Wrzucił mnie w błoto, stałem się podobny do prochu i popiołu.

20 Wołam do ciebie, ale nie słuchasz mnie; staję, a na mnie nie patrzysz.

21 Stałeś się dla mnie okrutny, sprzeciwiasz mi się swoją mocną ręką.

22 Unosisz mnie na wietrze i wsadzasz mnie na niego, a rozwiewasz mój dobytek.

23 Wiem bowiem, że wydasz mnie na śmierć i do domu przeznaczonego dla wszystkich żyjących.

24 Do grobu jednak nie ściągnie swej ręki, choćby wołali, gdy będzie niszczyć.

25 Czy nie płakałem nad strapionym? Czy moja dusza nie smuciła się nad ubogim?

26 Gdy oczekiwałem dobra, oto przyszło zło; a gdy spodziewałem się światła, przyszła ciemność.

27 Moje wnętrze zawrzało i nie uspokoiło się; zaskoczyły mnie dni utrapienia.

28 Chodzę sczerniały, ale nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu.

29 Stałem się bratem smoków, a towarzyszem młodych strusiów.

30 Moja skóra poczerniała na mnie i moje kości są spalone od gorączki.

31 Moja harfa zamieniła się w lament, a mój flet – w głos płaczących.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 31

✦

1 Zawarłem przymierze ze swoimi oczami; jak mógłbym więc myśleć o pannie?

2 Jaki bowiem byłby dział od Boga z góry? I jakie byłoby dziedzictwo od Wszechmocnego z wysoka?

3 Czy zatracenie nie jest przygotowane dla niegodziwych i sroga pomsta dla czyniących nieprawość?

4 Czyż on nie widzi moich dróg i nie liczy wszystkich moich kroków?

5 Jeśli postępowałem kłamliwie, jeśli moja noga spieszyła się do oszustwa;

6 To niech zważy mnie na wadze sprawiedliwej i niech Bóg pozna moją prawość.

7 Jeśli moja noga zboczyła z drogi i moje serce poszło za moimi oczami, i jeśli jakaś zmaza przylgnęła do moich rąk;

8 Wtedy niech ja sieję, a inny spożywa, niech moje latorośle będą wykorzenione.

9 Jeśli moje serce uwiodła kobieta i jeśli czyhałem pod drzwiami swego bliźniego;

10 To niech moja żona mieli innemu i niech inni się nad nią schylają.

11 Jest to bowiem haniebny czyn, karygodna nieprawość;

12 To jest ogień, który pożera aż do zatracenia i może wykorzenić cały mój dobytek.

13 Jeśli zlekceważyłem sprawę swojego sługi albo swojej służącej, gdy wiedli spór ze mną;

14 Co zrobię, gdy Bóg powstanie? Gdy mnie nawiedzi, co mu odpowiem?

15 Czy ten, który mnie stworzył w łonie, nie stworzył też jego? Czy nie on jeden ukształtował nas w łonie?

16 Jeśli odmówiłem prośbie ubogich i jeśli zasmuciłem oczy wdowy;

17 Jeśli sam jadłem swoją kromkę i nie jadła z niej sierota;

18 (Od swojej młodości bowiem wychowywałem ją jak ojciec, a od łona swojej matki prowadziłem wdowę);

19 Jeśli widziałem ginącego z powodu braku ubrania albo biedaka bez okrycia;

20 Jeśli jego biodra nie błogosławiły mi dlatego, że się zagrzał wełną moich owiec;

21 Jeśli podniosłem rękę przeciwko sierocie, gdy widziałem w bramie swoją pomoc;

22 Wtedy niech odpadnie mój bark od karku, a niech moje ramię wyjdzie ze stawu.

23 Bałem się bowiem klęski od Boga, a przed jego majestatem nie mógłbym się ostać.

24 Jeśli pokładałem w złocie swoją nadzieję, a do czystego złota mówiłem: Ty jesteś moją ufnością;

25 Jeśli radowałem się ze swojego wielkiego bogactwa i tego, że moja ręka nabyła wiele;

26 Jeśli patrzyłem na słońce, gdy świeciło, i na księżyc, gdy sunął wspaniale;

27 A moje serce dało się uwieść potajemnie i moje usta całowały moją rękę;

28 I to byłaby nieprawość karygodna, bo zaparłbym się Boga z wysoka.

29 Jeśli cieszyłem się z upadku tego, który mnie nienawidzi, jeśli wyniosłem się, gdy mu się źle wiodło;

30 (Nawet nie pozwoliłem zgrzeszyć swoim ustom, pragnąc przekleństwa na jego duszy);

31 Czy ludzie z mojego namiotu nie mówili: Obyśmy mieli z jego mięsa! Nie możemy się najeść.

32 Obcy nie nocował na dworze, swoje drzwi otwierałem podróżnemu.

33 Jeśli ukrywałem swoje przestępstwa jak Adam i chowałem w zanadrzu swoją nieprawość;

34 Czy strach przed wielką zgrają albo pogarda bliskich przeraziły mnie, abym milczał i nie wychodził za drzwi?

35 Obym miał kogoś, kto by mnie wysłuchał! Oto moja prośba, aby Wszechmogący odpowiedział mi i aby mój wróg napisał księgę.

36 Czy nie nosiłbym jej na swoim ramieniu i nie przywiązałbym jej sobie jak koronę?

37 Oznajmiłbym mu liczbę swoich kroków; zbliżyłbym się do niego jak książę.

38 Jeśli moja ziemia wołała przeciwko mnie, jeśli razem z nią płakały jej bruzdy;

39 Jeśli spożywałem z jej plonów bez zapłaty, jeśli jej właścicieli pozbawiłem życia;

40 Niech rosną ciernie zamiast pszenicy i sam kąkol zamiast jęczmienia. Skończyły się słowa Hioba.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 32

✦

1 A gdy ci trzej mężczyźni przestali odpowiadać Hiobowi, ponieważ był sprawiedliwy we własnych oczach;

2 Wtedy zapłonął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, z rodu Ram; rozgniewał się na Hioba, gdyż usprawiedliwiał siebie bardziej niż Boga.

3 Rozpalił się także jego gniew na jego trzech przyjaciół, bo nie znaleźli żadnej odpowiedzi, a jednak potępiali Hioba.

4 Elihu czekał, aż Hiob skończy odpowiedź, gdyż oni byli od niego starsi.

5 Gdy Elihu zauważył, że w ustach trzech mężczyzn nie ma żadnej odpowiedzi, zapłonął gniewem.

6 I Elihu, syn Barakeela, Buzyta, odpowiedział: Ja jestem młody, a wy jesteście starzy, dlatego bałem się i nie śmiałem wyjawić wam swego zdania.

7 Myślałem: Niech przemówią dni, a mnogość lat niech uczy mądrości.

8 Ale to duch jest w człowieku i tchnienie Wszechmogącego daje rozum.

9 Wielcy nie zawsze są mądrzy, a starcy nie zawsze rozumieją sąd.

10 Dlatego mówię: Posłuchajcie mnie, ja też wypowiem swoje zdanie.

11 Oto czekałem na wasze słowa, przysłuchiwałem się waszym dowodom, gdy przygotowywaliście mowę.

12 I przypatrywałem się wam, a oto żaden z was nie przekonał Hioba i nikt nie odpowiedział na jego słowa;

13 I nie możecie powiedzieć: Znaleźliśmy mądrość. Sam Bóg go strąca, nie człowiek.

14 Nie do mnie skierował swoje słowa, a ja nie odpowiem mu waszymi słowami.

15 Zaniepokoili się i już nie odpowiadali; przestali mówić.

16 Czekałem, lecz nie mówili, ale stanęli i już nic nie powiedzieli.

17 Odpowiem ze swojej strony, wypowiem też swoje zdanie.

18 Jestem bowiem pełny słów, mój duch przymusza mnie.

19 Oto moje wnętrze jest jak wino, które nie ma ujścia; jak nowe bukłaki zagrożone pęknięciem.

20 Będę więc mówić, aby ulżyć sobie; otworzę swoje wargi i odpowiem.

21 Nie będę miał względu na nikogo i nikomu nie będę schlebiał.

22 Nie umiem bowiem schlebiać, gdyż mój Stwórca wnet by mnie porwał.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 33

✦

1 Teraz więc, Hiobie, posłuchaj, proszę, mojej mowy i nadstaw uszu na wszystkie moje słowa.

2 Oto teraz otworzyłem swoje usta, a mój język będzie mówił pod podniebieniem.

3 Moje słowa pochodzą ze szczerości mego serca, a moje wargi wyraźnie wypowiedzą wiedzę.

4 Duch Boży stworzył mnie, tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie.

5 Jeśli możesz, odpowiedz mi; przygotuj się i stań przede mną.

6 Oto ja, według twoich słów, odpowiem ci za Boga, chociaż też jestem z błota ulepiony.

7 Oto mój strach nie zatrwoży cię, a moja ręka nie zaciąży na tobie.

8 Ty jednak powiedziałeś mi do uszu, słyszałem dźwięk twoich słów:

9 Jestem czysty, bez przestępstwa, jestem niewinny i nie ma we mnie nieprawości.

10 Oto on znajduje zarzuty przeciwko mnie i uważa mnie za swego wroga.

11 Zakuł moje nogi w dyby, a zważa na wszystkie moje ścieżki.

12 Otóż w tym nie jesteś sprawiedliwy. Powiem ci, że Bóg jest większy od człowieka.

13 Dlaczego z nim się spierasz? Przecież on nie tłumaczy się z żadnych swoich spraw.

14 Bóg bowiem mówi raz i drugi, ale człowiek tego nie dostrzega.

15 We śnie, w nocnym widzeniu, gdy twardy sen spada na ludzi, w czasie drzemki na łóżku;

16 Wtedy otwiera ucho ludzkie i pieczętuje ich pouczenie;

17 Aby odwieść człowieka od złego czynu i zabrać od niego pychę.

18 Powstrzymuje jego duszę od dołu, a jego życie chroni przed śmiercią od miecza.

19 Każe go też cierpieniem na jego łożu i bólem we wszystkich jego kościach;

20 Tak że jego życiu obrzydza chleb, a jego duszy przysmaki.

21 Jego ciało niszczeje nie do poznania, a wystają jego kości, które nie były widoczne.

22 Jego dusza zbliża się do grobu, a jego życie do niosących śmierć.

23 Jeśli będzie przy nim jakiś anioł, pośrednik, jeden z tysiąca, aby oznajmić człowiekowi jego powinność;

24 Wtedy zlituje się nad nim i powie: Wybaw go od zejścia do dołu, bo znalazłem okup.

25 I jego ciało odzyska dziecięcą świeżość, wróci do dni swojej młodości.

26 Będzie się modlił do Boga i on przyjmie go łaskawie, ujrzy jego oblicze z radością i przywróci człowiekowi jego sprawiedliwość;

27 Spojrzy na ludzi i jeśli ktoś powie: Zgrzeszyłem, wypaczyłem to, co prawe, i to nie było dla mnie korzystne;

28 On wybawi jego duszę od zejścia do dołu, a jego życie ujrzy światło.

29 Wszystko to czyni Bóg z człowiekiem kilkakrotnie;

30 Aby odwrócić jego duszę od dołu i aby był oświecony światłem żyjących.

31 Zważ na to, Hiobie, słuchaj mnie; milcz, a ja będę mówił.

32 Jeśli jednak masz coś do powiedzenia, odpowiedz mi; mów, bo chciałbym cię usprawiedliwić.

33 A jeśli nie, słuchaj mnie; milcz, a nauczę cię mądrości.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 34

✦

1 Elihu mówił dalej:

2 Słuchajcie, mądrzy, moich słów i wy, uczeni, posłuchajcie mnie.

3 Ucho bowiem bada słowa, jak podniebienie smakuje pokarm.

4 Wybierzmy sobie sąd, rozeznajmy między sobą, co jest dobre.

5 Hiob bowiem powiedział: Jestem sprawiedliwy, a Bóg odrzucił moją sprawę.

6 Czy mam kłamać wbrew swojej racji? Nieuleczalna jest moja rana, bez przestępstwa.

7 Czy jest człowiek podobny do Hioba, który pije obelgi jak wodę?

8 I który obraca się w towarzystwie czyniących nieprawość i chodzi z niegodziwcami?

9 Powiedział bowiem: Nic to nie pomoże człowiekowi, że ma upodobanie w Bogu.

10 Dlatego posłuchajcie mnie, ludzie rozumni: Daleki jest Bóg od niegodziwości, Wszechmocny – od nieprawości.

11 Bo odpłaci człowiekowi według jego czynu i wynagrodzi każdemu według jego drogi.

12 Nie, naprawdę Bóg nie czyni przewrotnie, Wszechmocny nie wypacza sądu.

13 Któż mu powierzył ziemię? Kto urządził cały okrąg świata?

14 Gdyby zwrócił ku człowiekowi swoje serce, gdyby wziął do siebie jego ducha i tchnienie;

15 To zginęłoby wszelkie ciało razem, a człowiek w proch by się obrócił.

16 Jeśli więc masz rozum, posłuchaj tego i nadstaw uszu na moje słowa.

17 Czy ma panować ten, który nienawidzi prawości? Czy potępisz tego, który jest bardzo sprawiedliwy?

18 Czy wypada do króla mówić: Nikczemniku? A do książąt: Bezbożni?

19 Tym bardziej do tego, który nie ma względu na książąt i nie stawia bogacza nad ubogim? Oni wszyscy bowiem są dziełem jego rąk.

20 Umrą nagle, o północy lud będzie wzruszony i przeminie, a mocarz zostanie usunięty bez udziału ręki ludzkiej.

21 Jego oczy bowiem patrzą na drogi człowieka i on widzi wszystkie jego kroki.

22 Nie ma ciemności ani cienia śmierci, gdzie mogliby się ukryć ci, którzy czynią nieprawość.

23 Na człowieka bowiem nie wkłada więcej niż to, co słuszne, aby stawił się na sąd przed Bogiem.

24 Rozbije wielu mocarzy i innych osadzi w ich miejsce.

25 A ponieważ zna ich czyny, wywraca ich w nocy, aby byli zmiażdżeni.

26 Chłoszcze ich jako niegodziwych w miejscu widocznym;

27 Za to, że odstąpili od niego i nie zważali na żadne jego drogi;

28 Z tego powodu dochodzi do niego wołanie biednych, a on wysłuchuje wołania ubogich.

29 Gdy zaprowadzi pokój, któż go zburzy? A gdy zakryje swoje oblicze, któż go ujrzy? A czyni tak zarówno narodowi, jak i człowiekowi;

30 Aby obłudnik już nie panował i nie był pułapką dla ludzi.

31 Doprawdy, powinieneś mówić do Boga: Poniosłem karę, a nie będę już grzeszyć.

32 Naucz mnie tego, czego nie widzę; jeśli popełniłem nieprawość, już więcej tego nie uczynię.

33 Czy wszystko ma być po twojej myśli? On odpłaci, czy odrzucisz, czy wybierzesz, a nie ja. Ale jeśli wiesz lepiej, to powiedz.

34 Niech mi powiedzą ludzie rozumni, niech człowiek mądry posłucha mnie:

35 Hiob mówi niemądrze, a jego słowa nie są roztropne.

36 Niech Hiob zostanie doświadczony do końca za swoje odpowiedzi odnośnie do niegodziwych ludzi.

37 Dodaje bowiem buntu do swego grzechu, klaszcze przy nas rękoma i mnoży swoje słowa przeciwko Bogu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 35

1 Elihu mówił dalej:

2 Czy uważasz to za słuszne, że powiedziałeś: Mam więcej sprawiedliwości niż Bóg?

3 Powiedziałeś bowiem: Cóż mi pomoże? Jaki będę miał pożytek z tego, że zostanę oczyszczony z grzechu?

4 Odpowiem dowodnie tobie i twoim towarzyszom wraz z tobą.

5 Spójrz w niebo i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wyżej od ciebie.

6 Jeśli zgrzeszysz, co zrobisz przeciwko niemu? A jeśli pomnożą się twoje nieprawości, co mu uczynisz?

7 Jeśli jesteś sprawiedliwy, co mu dajesz? Albo co otrzymuje z twojej ręki?

8 Twoja niegodziwość zaszkodzi człowiekowi takiemu jak ty, a twoja sprawiedliwość pomoże synowi człowieka.

9 Ludzie krzyczą z powodu mnóstwa ucisków, wołają z powodu ramienia mocarzy.

10 Ale nikt nie mówi: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca, który w nocy daje pieśni;

11 Ten, który uczy nas więcej niż zwierzęta ziemskie i czyni nas mądrzejszymi od ptactwa niebieskiego?

12 Tak więc wołają, ale nikt nie wysłuchuje z powodu pychy złych ludzi.

13 Doprawdy, Bóg nie wysłucha słów obłudy, Wszechmocny na nią nie zważa.

14 Chociaż mówisz, że go nie widzisz, sąd jest przed nim, więc mu zaufaj.

15 Teraz jednak jego gniew spadł na ciebie w niewielkim stopniu, jakby nie znał wielkości twoich grzechów.

16 Dlatego Hiob na próżno otwiera swe usta; mnoży słowa bez poznania.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 36

1 Elihu mówił jeszcze:

2 Poczekaj trochę, a pouczę cię, bo jeszcze przemówię za Boga.

3 Z daleka przyniosę swą wiedzę i uznam sprawiedliwość mego Stwórcy.

4 Bo naprawdę moje słowa nie są kłamstwem, a człowiek z doskonałą wiedzą stoi przed tobą.

5 Oto Bóg jest potężny, a nie gardzi nikim. On jest potężny w sile serca.

6 Nie pozostawia niegodziwych przy życiu, a ubogim przyznaje prawa.

7 Nie odwraca swoich oczu od sprawiedliwego, ale sadza ich na wieki z królami na tronie – i są wywyższeni.

8 A jeśli są związani okowami albo spętani powrozami utrapienia;

9 Wtedy oznajmia im ich czyny i przestępstwa – to, że się wzmogły.

10 Otwiera im ucho, aby przyjęli karę, i każe im odwrócić się od nieprawości.

11 Jeśli będą posłuszni i będą mu służyć, dopełnią swoich dni w dobrobycie, a swoich lat w rozkoszach.

12 Ale jeśli nie usłuchają, zginą od miecza, umrą bez poznania.

13 Lecz ludzie obłudnego serca gromadzą gniew, nie wołają, kiedy ich wiąże.

14 Umierają w młodości, swoje życie spędzają wśród rozpustników.

15 Wyrywa ubogiego z utrapienia i otwiera ich uszy w ucisku.

16 Również ciebie wyrwałby z ciasnego miejsca na miejsce przestronne, gdzie nie ma ucisku, a zastawiłby twój stół pełnią tłuszczu.

17 Ale ty zasłużyłeś na sąd niegodziwego, dlatego prawo i sąd będą cię trzymać.

18 Gniew wisi, więc uważaj, by nie poraził cię karą, gdyż nie wybawił cię żaden okup.

19 Czy będzie zważał na twoje bogactwa? Nie, ani na złoto, ani na jakiekolwiek siły lub potęgi.

20 Nie tęsknij za nocą, kiedy ludzie są porwani ze swojego miejsca.

21 Strzeż się, abyś nie zważał na nieprawość; gdyż wybrałeś to sobie zamiast utrapienia.

22 Oto Bóg jest najwyższy w swojej potędze, któż może tak nauczyć jak on?

23 Kto mu wytyczył jego drogę? Albo kto mu powie: Popełniłeś nieprawość?

24 Pamiętaj, abyś wysławiał jego dzieło, któremu przypatrują się ludzie.

25 Wszyscy ludzie je widzą, człowiek przypatruje się nim z daleka.

26 Oto Bóg jest wielki, a poznać go nie możemy, a liczba jego lat jest niezbadana.

27 On wyciąga bowiem krople wód, które padają z pary jako deszcz;

28 Który spuszczają chmury i który obficie spływa na ludzi.

29 (A kto zrozumie rozmieszczenie chmur i grzmot jego namiotu?

30 Oto rozciąga nad nim swoją światłość i okrywa głębiny morskie.

31 Przez te rzeczy bowiem sądzi narody i daje pokarm w obfitości.

32 Chmurami okrywa światłość i rozkazuje jej ukrywać się za wyznaczoną chmurą).

33 Grzmot daje o nim znać, a także bydło – o parze unoszącej się w górę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 37

✦

1 I drży z tego powodu moje serce, i wyrywa się ze swego miejsca.

2 Słuchajcie uważnie grzmotu jego głosu i dźwięku, który wychodzi z jego ust.

3 Pod całym niebem go wypuszcza, a jego błyskawicę – na krańce ziemi.

4 Po niej huczy grzmot, grzmi głosem swojego majestatu, i nie powstrzymuje ich, gdy słychać jego głos.

5 Bóg cudownie grzmi swoim głosem, czyni wielkie rzeczy, których nie możemy zrozumieć.

6 Mówi bowiem do śniegu: Padaj na ziemię, a także do deszczu i do ulewy jego potęgi.

7 Pieczętuje rękę każdego człowieka, aby wszyscy ludzie poznali jego dzieło.

8 Wtedy zwierzęta wchodzą do jaskini i zostają w swoich jamach.

9 Od południa przychodzi wicher, a zima od wiatrów północnych.

10 Swoim tchnieniem Bóg czyni lód i ścinają się szerokie wody.

11 Także wilgocią ziemi obciąża obłok, rozpędza chmurę swoim światłem.

12 One krążą według jego rady, aby czyniły wszystko, co rozkazuje na powierzchni okręgu ziemi.

13 A on sprawia, że się pojawiają – czy to dla karania, czy dla swojej ziemi, czy dla okazywania miłosierdzia.

14 Słuchaj tego uważnie, Hiobie; zastanów się i rozważ cudowne dzieła Boga.

15 Czy wiesz, kiedy i co postanawia Bóg o tych sprawach albo kiedy rozjaśnia światło swej chmury?

16 Czy wiesz, jak wiszą chmury – cuda tego, który jest doskonały we wszelkiej wiedzy?

17 Czy wiesz, jak twoje szaty się rozgrzewają, gdy on uspokaja ziemię wiatrem południowym?

18 Czy rozpościerałeś z nim niebiosa, które są trwałe i podobne do zwierciadła odlanego?

19 Poucz nas, co mamy mu powiedzieć, bo nie możemy ułożyć słów z powodu ciemności.

20 Czy należy go powiadomić, że przemawiam? Przecież jeśli ktoś przemówi, zostanie na pewno pożarty.

21 Teraz jednak ludzie nie mogą patrzyć na światło, gdy jaśnieje w chmurach, gdy wiatr przechodzi i rozprasza je.

22 Od północy przychodzi jakby złoty blask, ale w Bogu jest straszliwy majestat.

23 On jest Wszechmocny, nie możemy go doścignąć. On jest wielki w potędze i sądzie i bogaty w sprawiedliwość. Nie uciska nikogo.

24 Dlatego boją się go ludzie. On nie ma względu na żadnego, który jest mądry w sercu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 38

✦

1 Potem PAN odpowiedział Hiobowi spośród wichru:

2 Kim jest ten, co zaciemnia radę słowami bez poznania?

3 Przepasz teraz swe biodra jak mężczyzna, będę cię pytał, a ty mi odpowiadaj.

4 Gdzie byłeś, kiedy zakładałem fundamenty ziemi? Powiedz, jeśli masz tę wiedzę.

5 Kto określił jej rozmiary? Czy wiesz? Kto rozciągnął nad nią sznur?

6 Na czym są oparte jej podstawy? Kto położył jej kamień węgielny;

7 Gdy gwiazdy poranne razem śpiewały i radowali się wszyscy synowie Boży?

8 Kto zamknął bramą morze, gdy się wyrywało jakby wychodzące z łona?

9 Gdy chmurę uczyniłem jego szatą, a ciemność jego pieluszkami;

10 Gdy ustanowiłem o nim swój dekret i poustawiałem rygle i bramy;

11 I powiedziałem: Dotąd dojdziesz, a nie dalej; tu położysz swe nadęte fale.

12 Czy kiedykolwiek w swoim życiu rozkazywałeś rankowi i wskazałeś zorzy jej miejsce;

13 Aby ogarnęła krańce ziemi i aby niegodziwi zostali z niej strząśnięci?

14 Ona zmienia się jak glina pod pieczęcią, a wszystko stoi jak szata.

15 Niegodziwym jest odebrana ich światłość, a wyniosłe ramię będzie złamane.

16 Czy dotarłeś aż do źródeł morza? Czy przechadzałeś się po dnie głębin?

17 Czy bramy śmierci zostały przed tobą odkryte? Czy widziałeś bramy cienia śmierci?

18 Czy pojąłeś szerokość ziemi? Powiedz mi, jeśli to wszystko wiesz.

19 Gdzie jest droga do miejsca przebywania światłości? Gdzie swoje miejsce ma ciemność;

20 Abyś ją zaprowadził do jej granic i mógł poznać ścieżki do jej domu?

21 Czy wiesz to, bo wtedy się urodziłeś i liczba twoich dni jest wielka?

22 Czy dotarłeś do skarbnic śniegu? Czy widziałeś skarbnice gradu;

23 Który zachowuję na czas ucisku, na dzień bitwy i wojny?

24 Jaką drogą dzieli się światłość, która rozpędza wiatr wschodni po ziemi?

25 Kto podzielił kanał dla ulewy i drogę dla błyskawicy grzmotu;

26 Aby padał deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie nie ma człowieka;

27 Aby nasycił miejsce puste i jałowe oraz zasilił rosnącą tam trawę?

28 Czy deszcz ma ojca? A kto spłodził krople rosy?

29 Z czyjego łona wychodzi lód? A kto spłodził szron niebieski?

30 Wody zostają przykryte niczym kamieniem, gdy powierzchnia głębiny zamarza.

31 Czy możesz związać jasne gwiazdy Plejad albo rozluźnić więzy Oriona?

32 Czy wyprowadzisz w swym czasie gwiazdy południowe? Czy poprowadzisz Niedźwiedzicę z jej synami?

33 Czy znasz porządek nieba? Czy możesz ustanowić jego panowanie na ziemi?

34 Czy podniesiesz swój głos ku chmurom, aby cię ulewa przykryła?

35 Czy możesz wypuścić błyskawice, aby przyszły i mówiły: Oto jesteśmy?

36 Kto włożył we wnętrze ludzkie mądrość? Kto dał sercu rozum?

37 Kto zdoła policzyć chmury swoją mądrością? Kto uspokoi, kiedy leje z nieba;

38 Gdy proch twardnieje, a bryły przylegają do siebie?

39 Czy lwu zdobyczy nałowisz, czy zaspokoisz głód lwiątek;

40 Gdy tulą się w swoich jaskiniach i czyhają w cieniu swoich jam?

41 Kto dostarcza krukowi pokarmu, gdy jego młode wołają do Boga i tułają się bez pożywienia?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 39

✦

1 Czy znasz porę, kiedy rodzą górskie kozice? Czy wiesz, kiedy rodzą łanie?

2 Czy możesz zliczyć miesiące, w których noszą młode? Czy znasz czas ich porodu?

3 Przykucają, rodzą swoje młode, pozbywają się ich z bólem;

4 Ich młode wzmacniają się, rosną wśród zboża, odchodzą i już do nich nie wracają.

5 Kto wypuścił dzikiego osła na wolność i kto rozwiązał jego pęta?

6 Za dom dałem mu pustynię, a za jego mieszkanie słone miejsca.

7 On naśmiewa się ze zgiełku miejskiego i nie słucha głosu poganiacza.

8 Wypatruje w górach paszy i szuka wszelkiej zielonej trawy.

9 Czy jednorożec zechce ci służyć albo nocować przy twoim żłobie?

10 Czy możesz powrozem zaprzęgać jednorożca do bruzdy? Czy będzie bronował doliny za tobą?

11 Czy zaufasz mu, ponieważ jego siła jest wielka? Czy powierzysz mu swoją pracę?

12 Czy zawierzysz mu, że zwiezie twoje ziarno i zgromadzi je w twoim spichlerzu?

13 Czy dałeś pawiowi piękne skrzydła, a skrzydła i pióra strusiowi?

14 Składa swoje jaja na ziemię i ogrzewa je w prochu;

15 I zapomina, że noga może je rozgnieść lub dzikie zwierzę może zdeptać.

16 Jest twardy dla swoich młodych, jakby nie były jego. Nie boi się, że jego trud jest próżny;

17 Bo Bóg pozbawił go mądrości i nie udzielił mu rozumu.

18 Kiedy jednak podnosi się wysoko, naśmiewa się z konia i z jego jeźdźca.

19 Czy możesz dać koniowi moc? Czy rżeniem ozdobiłeś jego szyję?

20 Czy przestraszysz go jak szarańczę? Parskanie jego nozdrzy jest straszne.

21 Grzebie kopytem w ziemi i cieszy się swą siłą, biegnie przeciwko uzbrojonym.

22 Drwi sobie z lęku i nie boi się, i nie ustępuje przed ostrzem miecza.

23 Kołczan na nim chrzęści, błyszczy oszczep i dzida.

24 Z grzmotem i z gniewem pochłania ziemię i nie staje spokojnie na głos trąby.

25 Na głos trąby mówi: Ha, ha; z daleka czuje bitwę, grom dowódców i okrzyk.

26 Czy dzięki twojemu rozumowi lata jastrząb i rozciąga swe skrzydła ku południu?

27 Czy na twój rozkaz orzeł wzbija się i zakłada swoje gniazdo wysoko?

28 Mieszka na skale, przebywa na iglicach jak na zamku.

29 Stamtąd wypatruje sobie pokarmu, jego oczy widzą daleko.

30 Jego młode też piją krew, a gdzie są zabici, tam jest on.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 40

✦

1 PAN mówił dalej do Hioba:

2 Czy ten, co wiedzie spór z Wszechmogącym, będzie go pouczał? Niech na to odpowie ten, który strofuje Boga.

3 Wtedy Hiob odpowiedział PANU:

4 Oto jestem nędzny, cóż ci odpowiem? Przyłożę swoją rękę do ust.

5 Raz mówiłem i drugi, ale więcej nie odpowiem, niczego więcej nie dodam.

6 Nadto PAN odpowiedział Hiobowi spośród wichru:

7 Przepasz teraz swe biodra jak mężczyzna: będę cię pytał, a ty mnie pouczysz.

8 Czy chcesz wniwecz obrócić mój sąd? Czy potępisz mnie, aby usprawiedliwić samego siebie?

9 Czy masz ramię jak Bóg? Czy zagrzmisz głosem jak on?

10 Ozdób się teraz w majestat i dostojeństwo, przyoblecz się w chwałę i piękno.

11 Rozlej swój gwałtowny gniew, spójrz na każdego pysznego i poniż go.

12 Spójrz na każdego pysznego i upokórz go, zdepcz niegodziwych na ich miejscu.

13 Zakryj ich razem w prochu, zamknij w ukryciu ich oblicza.

14 Wtedy i ja ci wyznam, że twoja prawica może cię wybawić.

15 Oto behemot, którego stworzyłem wraz z tobą; je trawę jak wół.

16 Oto jego siła jest w jego biodrach, a jego moc w pępku jego brzucha.

17 Rusza swoim ogonem jak cedrem, ścięgna jego bioder są splecione.

18 Jego kości jak rury spiżowe; jego kości jak drągi żelazne.

19 On jest przednim dziełem Boga. Ten, który go uczynił, sam może na niego natrzeć swoim mieczem.

20 Żywność dostarczają mu góry, gdzie wszystkie polne zwierzęta hasają.

21 Leży pod cienistymi drzewami, w ukryciu trzcin i bagien.

22 Drzewa cieniste osłaniają go cieniem, wierzby potoku otaczają go.

23 Oto wypija rzekę i nie spieszy się, będąc pewny, że może wchłonąć Jordan do swojej paszczy.

24 Czy można go złapać za oczy albo powrozy przeciągnąć mu przez nozdrza?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 41

✦

1 Czy lewiatana wyciągniesz wędką? Czy za jego język wyciągniesz go sznurem opuszczonym?

2 Czy przewleczesz hak przez jego nozdrza? Czy kolcem przebijesz mu szczęki?

3 Czy będzie cię błagać? Czy będzie z tobą rozmawiał łagodnie?

4 Czy zawrze z tobą przymierze? Czy przyjmiesz go za sługę na zawsze?

5 Czy będziesz z nim igrał jak z ptaszkiem? Czy uwiążesz go dla swoich córek?

6 Czy twoi towarzysze wyprawią sobie z niego ucztę? Czy podzielą go między siebie kupcy?

7 Czy poprzebijasz jego skórę grotami albo jego głowę harpunami?

8 Połóż tylko rękę na niego i wspomnij o walce, więcej tego nie zrobisz.

9 Oto nadzieja pojmania go jest złudna. Czy na sam jego widok nie zostanie człowiek powalony?

10 Nikt nie odważy się go obudzić. Kto zdoła więc stanąć przede mną?

11 Kto mi coś dał, abym mu odpłacił? Cokolwiek znajduje się pod całym niebem należy do mnie.

12 Nie będę milczał o jego członkach ani o jego potędze, ani o jego wspaniałej budowie.

13 Kto odkryje wierzch jego szaty? Kto przystąpi do niego z podwójnym wędzidłem?

14 Kto otworzy wrota jego paszczy? Groza roztacza się wokół jego zębów.

15 Jego łuski to jego pycha, ściśle spięte razem jakby pieczęcią.

16 Jedna do drugiej tak przylega, że powietrze nie wejdzie między nie.

17 Jedna z drugą jest spojona, są tak złączone, że nie można ich rozdzielić.

18 Przez jego kichanie błyszczy światło, a jego oczy są jak powieki zorzy.

19 Z jego paszczy wychodzą pochodnie, tryskają iskry ognia.

20 Z jego nozdrzy wychodzi dym jak z wrzącego garnca lub kotła.

21 Jego oddech rozpala węgle, z jego paszczy wychodzi płomień.

22 W jego szyi spoczywa moc i przed nim ucieka smutek.

23 Warstwy jego ciała są spojone, tak twarde, że się nie poruszają.

24 Jego serce jest twarde jak kamień, tak twarde jak część dolnego kamienia młyńskiego.

25 Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się.

26 Miecz, który go dosięga, nie ostaje się, podobnie drzewce, strzała i pancerz.

27 Żelazo uważa za słomę, a miedź za zbutwiałe drewno.

28 Strzała nie spłoszy go, a kamienie z procy są dla niego jak źdźbło.

29 Oszczep uważa za słomę, a drwi sobie z szarpania włócznią.

30 Pod nim są ostre skorupy; w błocie ścieli sobie wszelkimi ostrymi rzeczami.

31 Sprawia, że głębiny wrą jak kocioł, a morze mąci jak w moździerzu.

32 Zostawia za sobą błyszczącą ścieżkę, tak że się wydaje, że głębiny mają siwiznę.

33 Nie ma na ziemi jemu podobnego, który został tak stworzony, że niczego się nie boi.

34 Lekceważy wszelką wysoką rzecz. On jest królem nad wszystkimi synami pychy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 42

✦

1 Wtedy Hiob odpowiedział PANU:

2 Wiem, że ty wszystko możesz i że żaden twój zamysł nie może być powstrzymany.

3 Kim jest ten, który zaciemnia radę bez wiedzy? Właśnie dlatego mówiłem to, czego nie rozumiałem; mówiłem o rzeczach zbyt cudownych, których nie mogłem pojąć.

4 Wysłuchaj, proszę, a będę mówił; będę cię pytał, a ty mnie pouczysz.

5 Dotąd tylko moje ucho słyszało o tobie, lecz teraz moje oko cię ujrzało.

6 Dlatego żałuję i pokutuję w prochu i popiele.

7 A gdy PAN wypowiedział te słowa do Hioba, powiedział PAN do Elifaza z Temanu: Mój gniew zapłonął przeciw tobie i przeciw dwom twoim przyjaciołom, ponieważ nie mówiliście o mnie prawdy jak mój sługa Hiob.

8 Teraz więc weźcie sobie siedem cielców i siedem baranów, idźcie do mego sługi Hioba i złóżcie całopalenie za siebie; a Hiob, mój sługa, będzie się modlił za was, bo jego przyjmę, abym nie uczynił z wami według waszej głupoty. Nie mówiliście bowiem o mnie prawdy jak mój sługa Hiob.

9 Poszli więc Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy i uczynili, jak PAN im rozkazał. PAN także przyjął Hioba.

10 PAN przywrócił to, co zostało zabrane Hiobowi, gdy się modlił za swoich przyjaciół. PAN także pomnożył Hiobowi w dwójnasób wszystko, co miał.

11 Wtedy zeszli się do niego wszyscy jego bracia, wszystkie jego siostry i wszyscy dawni znajomi i jedli z nim chleb w jego domu. Ubolewali nad nim i pocieszali go z powodu wszystkich nieszczęść, które PAN sprowadził na niego. Każdy dał mu po jednym srebrniku i każdy po jednym złotym kolczyku.

12 I tak PAN błogosławił ostatnie lata Hioba bardziej niż początkowe. Miał bowiem czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc oślic.

13 Miał też siedmiu synów i trzy córki.

14 I nadał pierwszej imię Jemima, drugiej Kecja i trzeciej Kerenhappuk.

15 W całej ziemi nie można było znaleźć kobiet tak pięknych jak córki Hioba. Ich ojciec dał im dziedzictwo wśród ich braci.

16 Potem Hiob żył jeszcze sto czterdzieści lat i oglądał swoich synów i synów swoich synów aż do czwartego pokolenia.

17 I umarł Hiob stary i syty dni.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0